Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 172 Kraków, czwartek 29 lipca 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Konsekwencje dobrych zbiorów

Czytamy w pismach warszawskich: „Na rynku warszawskim daje się w dalszym ciągu odczuwać skąpa podaż żyta. W dniu wczorajszym w nielicznych transakcjach pozagiełdowych, płacono już efektywnie 27 zł. za kwintal żyta franko Warszawa. Jak się dowiadujemy, władze rządowe nie mogą zapobiec zwyżce tej, gdyż właściwi ministrowie nie uważają za możliwe ograniczyć w obecnym momencie wywozu. W konsekwencji trzeba się liczyć z możliwością **podniesienia cen mąki i chleba**, co ma nastąpić w najbliższych dniach, jeśli eksporterzy w dalszym ciągu wykupywać będą wszelkie ilości zboża znajdujące się na rynku“.

Do tej wieści trzeba dodać, że nietylko „należy się liczyć z możliwością podwyższenia cen chleba“, ale że to już faktycznie nastąpiło. Niedługo czekać, a miasta prowincjonalne pójdą — z jaką ochotą! — za tym przykładem stolicy. I okaże się, że można udusić się nadmiarem zboża; że można niem żywić wszystkich sąsiadów naokoło, a samemu płacić takie ceny, jakby nieurodzaj nawiedził nasz kraj, jakbyśmy byli zmuszeni zboże z zagranicy sprowadzać.

Rząd — powiada powyższa informacja — nie może w obecnym momencie ograniczyć wywozu. A właśnie o obecny moment chodzi! Przecież każdy wie, że teraz w porze pierwszych omłotów „eksporterzy“ realizują dokonane jeszcze przed żniwami transakcje i że zagraniczni nabywcy dążą do pokrycia się w pierwszej chwili z obawy, aby potem przecież nie nastąpił zakaz wywozu, albo przynajmniej podrożenie go przez nałożenie ceł wywozowych.

Rząd nasz nietylko — jak wyżej powiedziano — nie widzi możności ograniczenia wywozu, a przeciwnie — popiera go. Oto czytamy w jednem z pism, uważanem za organ sfer rolniczych: — „W dniu 23 bm. w min. skarbu miała miejsce konferencja w sprawie **sfinansowania tegorocznego eksportu zboża z Polski**. W konferencji tej, która odbyła się pod przewodnictwem p. ministra skarbu, wzięli udział pp. ministrowie: rolnictwa oraz reform rolnych, **oraz władze banków państwowych** i banku polskiego. Po wyczerpującej dyskusji sprawę zdecydowano **przychylnie** i polecono bankom państwowym, aby **przy** współudziale banku polskiego porozumiały się z organizacjami, eksportującemi zboże co do szczegółów technicznego wykonania planu, ustalonego na konferencji“.

Jak widzimy, rząd mobilizuje banki państwowe, aby „szły na rękę“ eksporterom zbożowym. Ma się to stać w formie udzielenia im kredytów, które uruchomi — przez wydrukowanie nowych banknotów — bank polski. Mamy więc wywóz zboża pod protektoratem i ze środkami państwowymi — stąd „niemożność“ przeciwdziałania. Wiedzieliśmy z góry, że tak będzie. Jakżeby można przypuścić, że potężne sfery wielkich rolników nie potrafią przez „swych“ ministrów przekonać rząd, że — powiedzmy — dla aktywności bilansu handlowego wywóz zboża jest konieczny!

Po tych powyższych informacjach przychodzi inna, która — powiedzmy otwarcie — brzmi wprost komicznie. Czytamy w niej: „Dnia 24 bm. odbyła się narada p. min. rolnictwa z p. min. spraw wewn. w sprawie zaopatrzenia kraju w żywność, a to z powodu niepomyślnych wiadomości o urodzajach zagranicą. Poruszono zagadnienie ewentualnego **wprowadzenia cła wywozowego na żyto**, na wypadek, gdyby groziło wywiezienie tego zboża w ilościach naruszających zaopatrzenie rynku wewnętrznego. Ustalone zostało, że rząd nie zamierza obniżać cen krajowych poniżej granic opłacalności produkcji“. Jakto? Z jednej strony ministrowie skarbu, rolnictwa i reform rolnych finansują wywóz zboża, a z drugiej strony tensam minister rolnictwa razem z ministrem spraw wewn. widzą w forsownym wywozie niebezpieczeństwo dla zaopatrzenia kraju i chcą temu niebezpieczeństwu zapobiec przez nałożenie cła wywozowego! Czyż nie byłoby prościej odrazu ograniczyć wywóz aż do zapewnienia zaopatrzenia kraju, a **potem** resztę pozwolić wywieść choćby przy pomocy finansowej rządu? Wiemy przecież z praktyki, że cło wywozowe jest zbyt słabym hamulcem na apetyty wywozowe, tembardziej, że nad wprowadzeniem tego cła dopiero się zastanawiają.

Sam rząd orjentuje się w niebezpieczeństwie dowolnego wywozu, gdyż cytowana powyżej informacja podaje dalej: „Z drugiej strony, o ile zbiory zagranicą okażą się istotnie niższe od spożycia, może to spowodować bardzo znaczną zwyżkę cen, czego wynikiem może być **wywóz z Polski nietylko nadwyżki ponad potrzeby krajowe, lecz i zapasów potrzebnych dla wyżywienia**. Cło wywozowe na żyto zmierzałoby nie do zakazu wywozu, lecz do ustalenia jego granic w rozmiarach zapewniających zaopatrzenie rynku wewnętrznego“. Wszystkie te „by“ nie są na miejscu wobec zachłanności rolników i eksporterów. Nie można czekać, aż okaże się, że akcja hamująca wywóz jest spóźniona, bo wtedy to spóźnienie nie da się już odrobić. Albo — albo: zupełnie wolny wywóz przy poparciu rządu, albo spętanie go do granicy zapewniającej przedewszystkiem własne zapotrzebowanie. Na czekanie i rozmyślanie niema czasu, bo tymczasem rzeka naszego żyta już płynie w kierunku granic.

Akcji tej nie zastąpi żadna konferencja w guście tej, która odbyła się w poniedziałek u p. premjera Bartla. Była to — jak ją pisma określają — konferencja w sprawie przeciwdziałania wzrostowi cen detalicznych i wogóle w sprawie wyrównania rozpięcia między kursem złotego a cenami. Cóż z tej konferencji wyszło? Oto jeszcze jedno oświadczenie p. ministra skarbu, z którego wynika, że główny ciężar walki z drożyzną ma spaść na miasta. Mówił bowiem p. Klarner: „Min. skarbu oświadczył, że zdecydowany jest swoją politykę kredytową i podatkową zastosować całkowicie do potrzeb i zabezpieczenia równomiernego spadku cen detalicznych i hurtownych, licząc na **współpracę ze strony samorządów i kooperatyw**. Nie ograniczając się do zarządzeń o charakterze doradczym, rząd zamierza przedsięwziąć środki celem zasadniczej **poprawy administracji miast** i wydać dekret w sprawie przymusowej budowy w większych ośrodkach miejskich piekarń mechanicznych, rzeźni, chłodni itd. Min. skarbu zwrócił się w szczególności **do Związku miast o współpracę** w kierunku ustalenia kosztorysów i typu piekarń“.

Nie czytamy w tej informacji, skąd samorzady i kooperatywy mają wziąć środki na zrealizowanie planów p. ministra. Nie słyszeliśmy, jakoby p. minister skarbu udzielił im takiegosamego poparcia, jakiego udzielił eksporterom zbożowym. Przypuśćmy jednak, że miasta i kooperatywy jakimś cudem zbudują piekarnie itd., skąd wezmą potrzebne dla nich ilości zboża, jeżeli rząd nie przeciwstawia się teraz wywozowi, jeżeli dopiero zastanawia się nad ograniczeniem go przez cła wywozowe? Myśmy dawno już powiedzieli, że obok popierania eksportu rząd ma przedewszystkiem obowiązek stworzyć rezerwę zbożową na potrzeby wewnętrzne, a obowiązek ten da się zrealizować przez udzielenie miastom, kooperatywom itd. środków na zakupno zboża.

Dlaczego miasta mają być gorzej traktowane niż rolnicy i eksporterzy? Dlaczego dla ostatnich mobilizuje się banki państwowe i bank polski, dla miast zaś ma się tylko — dekrety o przymusie budowania, nie podając im ręki do zrealizowania tego przymusu?

Z całej dotychczasowej akcji rządu wynika, że konsekwencje dobrych zbiorów pojmuje on w zbyt jednostronny sposób. Dobre zbiory mają zapewnić rolnikom i pośrednikom zyski, ludność zaś ma dalej mimo dobrych zbiorów płacić wysowie ceny a w dodatku nie mieć pewności, czy w szale wywozowym nie przekroczy się granicy, która powinna być zakreślona pierwszym obowiązkiem rządu: zapewnieniem wyżywienia ludności. Chcielibyśmy, aby i ludność miejska odczuła konsekwencje dobrych zbiorów: przez tańszy chleb i przez pozbycie się troski, co będzie na przednówku.

Upadek Zinowjewa

Urzędowa agencja sowiecka Tass donosi:

Plenum CKW KP rozpatrywało szereg ważnych spraw natury ogólno-państwowej i gospodarczej, oraz spraw wewnętrznych partji. Wysłuchawszy sprawozdania komisji kontrolnej o działalności antypartyjnej i pogwałceniu przez niektórych pracowników partji uchwał poprzednich zjazdów o zachowaniu jedności partyjnej oraz o związku tej rozłamowej akcji z aparatem komitetu wykonawczego Kominternu, pracującym pod bezpośredniem kierownictwem członka biura politycznego CK. Zinowjewa, plenum uchwaliło **zwolnić Zinowjewa ze stanowiska członka biura politycznego CK.**, oraz wykreślenia Łaszkiewicza ze składu kandydatów członków CK. Zamiast Zinowjewa członkiem biura politycznego wybrany został Rudzutak.

Rezolucja w sprawie jedności partji głosi m. in.: W ostatnich czasach **opozycja**, pogwałciwszy uchwały poprzednich zjazdów w sprawie zachowania jedności partyjnej, **usiłowała stworzyć nielegalną organizację frakcyjną, przeciwstawiającą się partji i skierowaną przeciwko jedności partji.** Te usiłowania znalazły wyraz **w zwoływaniu nielegalnych i konspiracyjnych zebrań**, przedrukowaniu i rozsyłaniu tendencyjnie podebranych dokumentów partyjnych celem stworzenia frakcyjnych grup nielegalnych.

Stwierdzono, że wszystkie nici frakcyjnych poczynań opozycji prowadzą do **komitetu wykonawczego Kominternu, na czele którego stoi Zinowjew.** Rezolucja stwierdza między innemi fakt nielegalnego zebrania frakcyjnego, które odbyło się w lesie w pobliżu Moskwy pod przewodnictwem działacza Kom. Wyk. Kominternu. Na powyższem konspiracyjnem zebraniu wystąpił członek CK. Łaszewicz, wzywając zebranych do organizowania się do walki z partją i wybranym przez nią CK. Rezolucja podkreśla, że wszystkie te kroki dezorganizacyjne opozycji świadczą, że opozycja postanowiła stworzyć nielegalną organizację, która przeciwstawiłaby się partji i przygotowała tym sposobem rozłam w jej szeregach. Frakcyjna robota opozycji nie ogranicza się do ram WKP, lecz czyni się usiłowania wciągnięcia do walki Kominternu i rozpowszechniania p.zeześ idei opozycji w innych partjach komunistycznych tworząc tem samem grunt do stworzenia zagranicznych partyj komunistycznych przeciwko WKP.

* * *

Moskwa, 27 lipca. (AW) Ostatnia dymisja kierownika „Kominternu“ Zinowjewa świadczy o dalszym zaostrzaniu się i pogłębianiu konfliktów istniejących w partji komunistycznej. Radykalne środki przedsięwzięte przez centralny komitet świadczą, iż opozycja grupy zinowjewskiej była na tyle silną, iż przedsięwzięcie ostrych środków, skierowanych przeciwko niej stało się nieodzowną koniecznością. Przypuszczają, iż Zinowjew, który do niedawna jeszcze starał się ustalić modus vivendi ze Stalinem i oficjalnemi grupami komunistycznemi obecnie będzie musiał opuścić Petersburg i udać się na południe Rosji. Sprawa zastąpienia Zinowjewa na stanowisku kierownika delegacji rosyjskiej partji komunistycznej do III Międzynarodówki nie została dotychczas ostatecznie ustaloną. Wśród działaczy komunistycznych istnieje na ten temat bardzo ostra rywalizacja, która może doprowadzić do nowych nieporozumień wśród przywódców komunizmu. Na stanowisko prezesa „Kominternu“ wysuwany jest znany teoretyk komunizmu Bucharin.

POSEŁ BRONISŁAW ZIEMIĘCKI

Obciążenie produkcji
na rzecz ubezpieczeń społecznych w Polsce i zagranicą

Pod tą nazwą ukazała się w tych dniach publikacja min. pracy. Dotychczas zagadnienie to oświetlały przeważnie „sfery gospodarcze", ażeby uzasadnić tezę, że „świadczenia socjalne" są poważną przeszkodą dla rozwoju naszej produkcji, a zwłaszcza jej zdolności konkurencyjnej. Już w innych państwach sprawa w oświetleniu objektywnem stanęła zupełnie inaczej, niż oświetlona przez pracodawców. W swoim czasie niemieckie dane urzędowe, publikowane w „Reichsarbeitblatt" obaliły twierdzenia niemieckich pracodawców. Takisam los musiał spotkać i twierdzenia polskiego Lewiatana, gdy na nie rzucono światło objektywnie, stosując właściwą, a nie tendencyjną metodę.

Kwestja zbadana jest przy pomocy kilku metod, które dają naogół zgodne wyniki.

Zestawiano więc najprzód składki na rzecz ubezpieczeń w normach procentowych od płac, porównywując je ze składkami zagranicą. Ściśle rzecz biorąc, należałoby mówić z osobna o każdej gałęzi przemysłu w każdej poszczególnej dzielnicy. Zestawienia oparte na przeciętnych normach np. dla ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, dla przemysłu w całej Polsce i dla całej produkcji są raczej ilustracją.

Składka na ubezpieczenie od chorób w całej Polsce prócz G. Śląska wynosi 7'6 proc. zarobku, ponieważ opłaca się według normy ustawowej 6'5 proc. na 7 dni. Z tego pracodawca opłaca 4'5 proc. pracownik 3 proc. Na Górnym Śląsku, gdzie działa niemiecka ustawa, składka przeciętnie wynosi około 6 proc., z tego pracodawca 2 proc., pracownik 4 proc.

Rolnictwo w b. zaborze rosyjskim składek na Kasy chorych nie płaci wcale, w b. zab. austrjackim płacą tylko gospodarstwa powyżej 70 ha i tylko w b. zab. pruskim i na Gór. Śląsku płacą wszystkie.

W ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków wysokość składki zależy od kategorji i klasy bezpieczeństwa, do której dane przedsiębiorstwo jest zaliczone. W b. zaborach rosyjskim i austrjackim normy w stosunku proc. do zarobku wynoszą od 0'07—7.

Wobec różnych sposobów obliczania składek autorowie publikacji zastosowali różne metody obliczenia normy przeciętnej. Dla przemysłu wzięto stosunek wymierzonych składek w ciągu roku do wypłaconych zarobków.

Otrzymano następujące dane: (wkładki płaci tylko pracodawca) — dla przemysłu 2 proc., dla rzemiosła (zakłady bez motoru lub do 5 osób) — 1 proc.; rolnictwo ponad 70 ha — 1 proc., od 30—70 ha — 0'8 proc., poniżej 30 ha (tylko b. dzielnica pruska i G. Śląsk) — 0'8 proc.

Ubezpieczenie od inwalidztwa i starości istnieje tylko w b. dzielnicy pruskiej, gdzie składka przeciętnie wynosi 3'6 pro., z czego pracodawca opłaca 1'8 proc. i pracownik 1'8 proc., oraz na Górnym Śląsku, gdzie wynosi 4 proc., z czego pracodawca 2 proc. i pracownik 2 proc.

Składkę na ubezpieczenie od bezrobocia opłacają zakłady pracy zatrudniające więcej niż 5-ciu pracowników. Pracodawca płaci 1'5 proc., robotnik 0'5 proc., pracownik zaś umysłowy 1 proc. zarobku.

W górnictwie na G. Śląsku i w b. zab. austrjackim uwzględnić jeszcze trzeba wkładki na kasy brackie. Na Gór. Śląsku płaci pracodawca i robotnik po 4 proc., w b. zab. austrjackim po 1 proc.

Sumując normy wkładek na rzecz wszystkich kategorji ubezpieczeń, otrzymujemy następujące zestawienie:

	B. dzieln. pruska		Górny Śląsk		B. zab. austrjacki		B. zab. rosyjski	
	pracodawca	robotnik	pracodawca	robotnik	pracodawca	robotnik	pracodawca	robotnik
Przemysł	9,8 %	5,3 %	7,5 %	6,5 %	8,0 %	3,5 %	8,0 %	3,5 %
Górnictwo	9,8 %	5,3 %	11,5 %	10,5 %	9,0 %	4,5 %	8,0 %	3,5 %
Rzemiosło	7,3 %	4,8 %	5,0 %	6,0 %	5,5 %	3,0 %	5,5 %	3 %
Rolnictwo ponad 70 h.	7,3 %	4,8 %	5,0 %	6,0 %	5,5 %	3,0 %	1,0 %	—
od 30—70 h. . .	7,1 %	4,8 %	4,8 %	6,0 %	5,5 %	— —	0,8 %	— —
poniżej 30 h. . .	7,1 %	4,8 %	4,8 %	6,0 %	— —	— —	— —	— —

Ażeby porównać normy powyższe z ich odpowiednikami w Niemczech, Austrji, Czechosłowacji, Anglji, przytoczone są normy wkładek w tych krajach dla poszczególnych gałęzi produkcji.

Musimy się w tem streszczeniu ograniczyć do zestawienia końcowego, dla wielkiego przemysłu.

SKŁADKA NA UBEZPIECZENIE ROBOTNIKÓW W PROCENTACH ICH ZAROBKU:

w Polsce	Ogółem	Prac.	Rob.
a) w b. dzielnicy pruskiej	15,1	9,8	5,3
b) na Górnym Śląsku	14,0	7,5	6,5
c) w b. dzielnicy ros. i austr.	11,5	8,0	3,5
w Niemczech	16,0	8,0	8,0
w Czechosłowacji	12,0	7,0	5,0
w Austrji	17,3	8,3	9,0

Ogólna składka tylko w Czechach jest niższa, brak tam bowiem ubezpieczenia od bezrobocia. W rzemiośle i rolnictwie składki, w tych krajach, również i w Czechach, jeszcze bardziej przewyższają składki w Polsce.

Norma procentowa od zarobku jeszcze nie mówi o istotnem obciążeniu produkcji. Przy wyższej normie obciążenie może być mniejsze, jeśli płaca będzie odpowiednio mniejsza.

W omawianej publikacji podano w zestawieniu porównawczem wkładki, opłacane na rzecz ubezpieczeń w przemyśle metalowym w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Berlinie, Pradze, Wiedniu i Londynie.

Z zestawienia tego jest widoczne, że we wszystkich krajach, z którem polski przemysł metalowy konkuruje, pracodawca płaci więcej na rzecz ubezpieczeń, niż w Polsce. Nawet w Czechach mimo niższej normy procentowej płaci wskutek wyższych płac więcej, bo 4,40 zł. za robotnika wykwalifikowanego, gdy w Polsce od 2,63—3,10, za niewykwalifikowanego — w Czechach 2,92, gdy w Polsce 1,69—2,35.

Porównanie przeciętnych składek rocznych, przypadających na jednego ubezpieczonego w przemyśle, daje również liczby znacznie wyższe dla innych krajów, niż dla Polski.

Wynoszą one w złotych: w b. dzielnicy pruskiej 96,24, na Górnym Śląsku 163,28, w dzielnicy austrjackiej 105,17, w b. dzielnicy rosyjskiej 121.00. Natomiast w Niemczech 239,44 w Czechach 161,50, w Austrji 184,64, w Anglji 241.59.

Ogólna suma wydatków Polski na ubezpieczenia społeczne wynosi 313,7 miljonów złotych na rok, co stanowi na 1 mieszkańca 11 złotych, a w stosunku do dochodu społecznego, ocenianego na 10 miljardów, rocznie 3,1%.

W Niemczech ogólna suma wydatków 2.723 milj. mk., na głowę ludności 45 mk., w stosunku do dochodu społecznego — 30 miljardów mk — 9'07%.

W Czechosłowacji ogólne wydatki blisko 2 miljardy k. cz., na głowę przeszło 140 k. cz.

W ustrji ogólne wydatki 224'8 milj. szyl., na głowę 35 szyl.

W Anglji wydatki 128'70 milj., funtów. na głowę 27 f. szt., w stosunku do dochodu społecznego, określanego na 3'9 miljardów rocznie 3'9%.

Znając stosunek składki ubezpieczeniowej do płacy, możemy określić jej stosunek do kosztów produkcji czyli właśnie owo obciążenie produkcji przez ubezpieczenia społeczne, jeżeli wiadomo, jaką część kosztów produkcji stanowi robocizna. Autorowie publikacji opierają się na następujących danych: w rolnictwie robocizna wynosi 35 proc. kosztów produkcji, w przemyśle żelaznym 8 — 9 procent, w bawełnianym 20 — 30 procent, w wełnianym 10—20 procent, w węglowym około 50 procent. Biorąc najwyższe normy składek, a więc dla przemysłu stawkę b. dzielnicy pruskiej 9'8 proc., dla górnictwa górnośląskiego 11'5 proc., dla rolnictwa 7'3 proc., otrzymujemy stosunek składki ubezpieczeniowej do kosztów produkcji: w górnictwie ponad 6 proc., w rolnictwie 2'6 proc., w przemyśle żelaznym 0'8—0'9 proc., w bawełnianym 2—3 proc. w wełnianym 1—2 proc.

Jako niezmiernie wymowny przykład, przytoczono stosunek wkładki ubezpieczeniowej do ceny węgla. W IV kwartale 1925 r. cena węgla górnośląskiego loco kopalnia wynosiła 25,60 zł., koszt robocizny 5,47 zł., składka ubezpieczeniowa 63 grosze czyli 2,5% ceny 1 tony węgla. W tym samym czasie dla węgla dąbrowieckiego cena wynosiła 24,15 za tonnę, robocizna 6,23 zł., składka na ubezpieczenie 50 gr., co w stosunku do ceny stanowi 2,1%. Gdybyśmy wzięli cenę detaliczną, która w tym czasie w Warszawie wynosiła 54 zł. za tonę, ciężar ubezpieczenia robotników kopalnianych wynosiłby 1% tej ceny.

Przypuśćmy teraz na chwilę, że ziściły się marzenia Lewiatana. Ubezpieczenia społeczne nietylko zostały zredukowane, ale całkowicie zniesione — w wyniku ceny węgla spadłyby zaledwie o 1%—2%, w innych dziedzinach produkcji efekt byłby jeszcze mniejszy (jeśli weźmiemy stosunek do ceny produktów).

Widzimy tedy, jak nieznaczne jest obciążenie produkcji kosztami ubezpieczeń społecznych.

Zmniejszenie lub nawet zupełne zniesienie tych ubezpieczeń w minimalnym tylko stopniu wpłynęłoby na obniżkę cen, a tem samem zgoła nie powiększyłoby zdolności konkurencyjnej przemysłu. Natomiast stanowiłoby klęskę społeczną, która przyniosłaby takie straty i szkody, że obecnie koszta ubezpieczenia są znikomą drobnostką.

Około „wielkiej afery szpiegowskiej"

Od kilku dni podajemy, jak zresztą cała prasa krakowska, szerokie opisy odkrytego wielkiego szpiegostwa. Informacje, drukowane przez nasz dziennik, pochodzą ze źródeł urzędowych i brzmią one bardziej rażąco, aniżeli my je reprodukujemy. Nie wątpimy, że władze wojskowo-prokuratorsko-policyjne zrobiły jakieś większe odkrycie, gdyż takie rzeczy nie są ani u nas, ani w państwach zagranicznych żadną osobliwością.

W tym jednak wypadku charakterystyczną jest rzeczą, że o szpiegostwo obwinia się — dowodów publicznie dotąd nie ujawniono — własnych obywateli narodowości nie-polskiej, jako tych, którzy bezpośrednio działali, albo którzy Polaków do tej roboty — jak brzmi wyrażenie techniczne — wciągnęli. W dostarczonych nam informacjach urzędowych roi się od słów „ukraiński" i „ruski"; wymienia się instytucje i korporacje o charakterze narodowym ukraińskim, podaje się nawet — bez wymieniania nazwisk — aresztowanych, pochodzących z pewnych sfer.

Choćby się „Głos Narodu", przyłapany przez nas na — powiedzmy — zbytniej gorliwości w ogłaszaniu tego, co mu reporter przynosił, jeszcze bardziej sierdził i choćby z jeszcze większą bezczelnością drukował, że „Naprzód" zazwyczaj broni haniebnej sprawy, musimy stwierdzić, że na wykrywanie działalności szpiegowskiej przez nasze władze zawsze i obecnie zapatrujemy się krytycznie. Nie zaprzeczamy, że u nas się szpieguje, tak samo, jak się to robi wszędzie. Chodzi tylko o to, że dotychczas wykrywane „wielkie" akcje szpiegowskie w toku dochodzeń, a jeszcze bardziej w toku rozprawy sądowej, jeżeli do niej wogóle dochodziło, okazywały się niewielkie. Co naprzykład stało się z tak reklamowaną przed kilku miesiącami wielką akcją szpiegowską Volksbundu na Górnym Śląsku? Jakoś o niej ucichło, aresztowanych po większej części wypuszczono z więzienia i z wielkiej afery zrobi się w najlepszym wypadku, znanymi zresztą środkami, jakieś lokalne zajście.

Mamy prawo być sceptyczni wobec wszystkich „odkryć" policyjno-wojskowych w dziedzinie szpiegostwa. W tym wypadku mamy to prawo oparte na informacji władz, że śledztwo potrwa conajmniej rok. Boże kochany, co to w przeciągu roku jeszcze stać się może! Ze wszystkich „odkrywców" wielkiej afery może już nie być śladu w — spisach urzędników państwowych, może pozostać po nich tylko ślad w tych pismach, które wymieniają nazwiska „najbardziej zasłużonych" w odwróceniu od państwa wielkiego niebezpieczeństwa. A o to może niektórym chodzi...

Za dużo dowodów przeważnie niczego nie dowodzi. A już najcierpliwszego i najwyrozumialszego na praktyki policyjne człowieka musi wyprowadzić z równowagi przyznanie, że „wśrodowisku, dajmy na to, szpiegowskim swoich „obserwatorów", których wszędzie mianuje się prowokatorami. Chciano widocznie, aby sprawa dojrzała, aby zebrano jak najobfitszy materjał, aby organa zajmujące się tą sprawą mogły usprawiedliwić przed wyższymi czynnikami swoje wyczekiwanie, aż sprawa — wedle ich pojęcia — dojrzeje.

Nie twierdzimy wcale, jakoby na całej sprawie nic nie było, jakoby u nas nie było akcyi szpiegowskich ze strony tego czy owego sąsiada. Nie mamy jednak zaufania ani do czynników, które takie akcje unieszkodliwiają ani do metod, któremi się do osiągnięcia tego celu posługują. Kto za dużo znajduje, zatrzymuje często w rękach — ogryzek.

DR. ROMAN GLASSNER, lekarz administracyjny Kasy chorych w Krakowie

Lekarze i lecznictwo w Kasie Chorych w Krakowie

Walka wyborcza o mandaty do Rady Kasy chorych w Krakowie wyraża się w prasie naszej nie krytyką działalności różnych czynności i Zarządu Kasy, ale szerzeniem kłamstw i oszczerstw, nie szczędząc lekarzy i lecznictwa. Tak prasa poważna jak i brukowa, jak i świstki potrącające szantażem, tworzą wspólny front. Trawestując głośny aforyzm Heinego, możnaby powiedzieć, że w błocie oszczerstw wszyscy się porozumieli. Nie mam zamiaru wszczynać polemiki, jakkolwiek wartoby zapukać do sumienia redaktorów, którzy z dobrodziejstw, świadczeń materjalnych i leczniczych Kasy korzystają w całej rozciągłości (redaktorzy dbają o swoje zdrowie!) i dobrze wiedzą, jak dalecy od prawdy są ich przygodni autorzy kalumnij na Kasę — ale pragnę rzeczowo omówić kwalifikacje fachowe i osobiste lekarzy kasowych oraz jakość świadczeń leczniczych, z których członkowie i ich rodziny korzystają.

Kasa chorych w Krakowie posiada ambulatorjum centralne przy ul. Dunajewskiego 5, filję (czteropietrowy gmach) w Podgórzu, ambulatorjum przy Rynku Kleparskim, ambulatorjum przy ul. Wawrzyńca, ambulatorjum przy ul. Batorego, ambulatorjum we fabryce Zieleniewskiego i we fabryce tytoniu i cygar, nadto poza obrębem Wielkiego Krakowa własne ambulatorja w Skawinie, Liszkach Borku Fałęckim, Zabierzowie i Kocmyrzowie. W ambulatorjach w obrębie Wielkiego Krakowa pracuje 72 lekarzy-specjalistów w ambulatorjach zaś powiatu podgórskiego i krakowskiego 7 lekarzy; razem zajętych jest w ambulatorjach Kasy chorych w Krakowie 79 lekarzy.

Z 72 lekarzy-specjalistów, pracujących w ambulatorjach w obrębie Wielkiego Krakowa, przypada na dział chorób wewnętrznych 31 specjalistów; na dział chorób chirurgicznych 5 specjalistów; na dział chorób ocznych 4 specjalistów; na dział chorób skórno-wenerycznych 7 specjalistów (dla kobiet jedna lekarka-specjalistka), na dział chorób kobiecych 5 specjalistów; na dział chorób nosa, uszu i gardła 3 specjalistów; na dział chorób jamy ustnej 8 specjalistów i 10 sił pomocniczych, na pracownię bakterjologiczno-chemiczną i stacje Wassermana 3 specjalistów i 3 siły pomocnicze; w zakładzie leczenia fizykalnego 3 lekarzy i 5 sił pomocniczych. Kasa posiada 2 własne apteki: w Centrali przy ul. Dunajewskiego oraz w filji w Podgórzu; w aptekach czynnych jest 2 kierowników, 16 magistrów i 15 sił technicznych i laborantów. Pod względem kwalifikacyj lekarskich wykształcenia specjalnego przedstawia się zespół lekarski w Kasie chorych (w Krakowie) następująco: 22 byłych i kilku obecnych asystentów Uniwersytetu Jagiellońskiego; 33 byłych sekundarjuszów szpitala św. Łazarza; na resztę składają się lekarze z praktyką szpitalną i kliniczną w szpitalach i klinikach zagranicznych. Dodać muszę, że z pośród wymienionych wyżej conajmniej 60%, to lekarze starsi, znani w szerokich kołach miasta z powodu swej wziętości, jako lekarzy-praktyków.

Nie wolno mi pominąć milczeniem, że z grona lekarzy naszej Kasy uniwersytet berliński powołał jednego na kierownika jednego ze swych instytutów naukowych, że jeden jest równocześnie prymarjuszem szpitala św. Łazarza, a kierownik pracowni bakterjologicznej jest znany ze swych prac naukowych w całej Europie.

Wielu z obecnych lekarzy mimo zajęcia kasowe pracuje naukowo i prace swe ogłasza w czasopismach polskich lekarskich i zagranicznych, co najdobitniej zadaje kłam głoszonym fałszom, że lekarze kasowi nie pogłębiają swej wiedzy, wielu bierze udział w demonstracjach w krakowskiem Tow. lekarskiem, czerpiąc materjał z pośród chorych Kasy. Jako dowód, że lekarze kasowi spełniają i ważne zadania społeczne, przytoczę piszącego niniejsze słowa, który swego czasu artykułami w pismach lekarskich poruszył opinję publiczną do protestu przeciw uprawianemu przez X. Golbę wciąganiu młodzieży szkolnej podczas wakacyj do ciężkich prac w zakresie budownictwa, robót ziemnych i w kamieniołomach, która to praca szerzyła spustoszenie w zdrowiu fizycznem i moralnem młodzieży. Wyrazem tego protestu była ankieta, którą zwołała b. Rada szkolna krajowa do Lwowa, na której piszący niniejsze słowa poparł swe spostrzeżenia cyframi, a wypadki śmierci młodzieży nawet nazwiskami. Rezultatem tej ankiety był zakaz tej akcji chrześcijańskiej, która niszczyła zdrowie młodzieży a kapitalistom dawała taniego robotnika. Niech szerokie warstwy członków Kasy, — których nasza prasa karmi fałszami, — wiedzą, że wśród lekarzy Kasy chorych w Krakowie znajdują się lekarze, których cała społeczność lekarska województwa krakowskiego i kieleckiego, a zatem blisko 1000 lekarzy, obdarzyła najwyższemi godnościami, jakie ma do rozporządzenia. Z 18 członków Rady Izby lekarskiej z Krakowa 9 jest lekarzami Kasy chorych w Krakowie, a nadto kilku zasiada w sądzie Izby lekarskiej. Naczelnik Izby lekarskiej należy również do zespołu lekarzy kasowych. Może się to komuś wyda niesmacznem samochwalstwem, ale stało się koniecznem wobec kampanji oszczerstw. Wyposażenie w środki i metody pomocnicze dla celów rozpoznawczych stoi na wyżynie najlepiej urządzonych klinik. Pracownia bakterjologiczno-chemiczna wykonuje na każde żądanie lekarza wszelkie badania, wchodzące w jej zakres, a zatem badanie krwi, płyncin, płynu mózgo-rdzeniowego, wysięków, moczu i t. d., przy pracowni istnieje osobna stacja Wassermana. Aparaty roentgenowskie wykonujące prześwietlenia i zdjęcia, są najnowszej konstrukcji i najlepsze w Krakowie. Przechodząc do lecznictwa, podkreślić należy, że apteki kasowe zaopatrzone są we wszelkie środki krajowe i zagraniczne najlepszej jakości, surowice oraz insulina angielska są stale na składzie. Żaden lekarz nie jest krępowany w zapisywaniu jakichkolwiek leków; posiada swobodę zapisywania wszelkich specyfików, o ile zaznaczy, że uważa je za wskazane. Żadna prywatna apteka nie daje tej gwarancji co do oryginalności zapisanych leków, co kasowa apteka, albowiem magister wydający leki jest urzędnikiem i absolutnie niezainteresowany w tem, by lek zapisany nie był tego pochodzenia, co wskazuje recepta. Tak ważne obecnie w lecznictwie leczenie fizykalne znajduje szerokie zastosowanie; wyposażenie w różne dla tego celu przyrządy jest omal zbytkowne. Liczne lampy kwarcowe i soluxowe, 4 aparaty dla djatermji, urządzenia dla masażu, elektryzacji i gimnastyki leczniczej, a przedewszystkiem znakomity aparat Roentgena dla powierzchownych i głębokich naświetlań — oto inwentarz fizykalnej terapii. Przy odpowiednich wskazaniach odsyła się chorych do prywatnych zakładów do zabiegów hydropatycznych i kąpieli elektrycznych; w czasie letnim chorzy korzystają z kąpieli siarczanych, a o ile zachodzą konieczne wskazania chorzy otrzymują odpowiedni zasiłek dla leczenia się w miejscowości klimatycznej, a dzieci członków w różnych kolonjach.

W tem miejscu wspomnieć muszę o dostarczaniu członkom wszelkich potrzebnych protez, by podnieść sprawność i wydajność pracy, tu też zaznaczyć trzeba o przychodni dentystycznej, zaopatrzonej w 5 krzeseł, a która czynną jest dla członków i ich rodzin przez 10 godzin dziennie.

Chorzy z otwartą gruźlicą mają osobną przychodnię przy ul. Radziwiłłowskiej, do której przydzielony jest na razie 1 lekarz i 1 pielęgniarka, a w sanatorjum dla gruźlicy na Prądniku Białym utrzymuje Kasa chorych stale 30 łóżek dla swoich członków.

O prawdziwości tych wszystkich świadczeń, które powyżej wymieniłem, może się każdy przekonać w każdej chwili. Trzeba tylko trochę dobrej woli. Wszystkie powyżej wymienione świadczenia lecznicze otrzymuje każdy członek bez względu na wysokość skali ubezpieczenia. Każdy lekarz nawet ze złą wolą przyznać musi, że chory prywatny, nawet średnio zamożny, nie może sobie pozwolić na takie środki djagnostyczne i lecznicze, wzgl. żaden lekarz nie może żądać wydatków od chorego na te cele z powodu niezwykłej kosztowności tych środków. Bez najmniejszej przesady można powiedzieć i stwierdzić, że członek Kasy ma lepszą opiekę lekarską i bogatsze leczenie, aniżeli nawet zamożny, chory prywatny. Jeśli Kasa może temu uczynić zadość, to tylko dzięki temu, że jest Kasą wielką o wysokiej liczbie ubezpieczonych. — **MAŁE KASY ANI UŁAMKA TYCH ŚWIADCZEŃ DAĆ NIE MOGĄ**, dlatego też nie rozdrobnienie Kas ale łączenie małych jednostek we wielkie powinno być na porządku dziennym.

—ooo—

CZESŁAW WROCKI

Jak się obszarnik psim swędem do nieba dostał

(BAJKA)

Pewien polski obszarnik po długim, żmudnym i cnotliwym żywocie zasnął wreszcie w Panu... Urządzono mu pogrzeb „nul-nul", t. j. z cugami, dziesiątkiem mów i dwoma biskupami, piętnastu prałatami i kanonikami i złożono go, zabalsamowawszy cuchnące i obrzękłe padło i w potrójną trumnę wtłoczywszy, w familijnym grobowcu w kościele farnym, gdzie już jeden i drugi dziesiątek takichże samych, tylko już spróchniałych cielsk od wieków spoczywały.

Ale że to każdy solidny obywatel w Polsce składa się podobno nie tylko z cielska, ale jak twierdzi scholasta, i z ducha, przeto duch owego obszarnika, zbywszy brzucha, gdzie miał swe stałe za ziemskiego żywota siedlisko i nacieszywszy się jeszcze dzionków dwa zabawą i pijaństwem odprawiających we dworze stypę krewniaków i przyjaciół, ruszył z polskiej ziemi prościuteneczko do nieba. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że tylko ważkie ciała polskich lotników potrzebują lubelskich aeroplanów, by się dostać do nieba; duch zasię obywatelski lata sobie, jako ciało nieważkie, bez nijakiego huku i smrodu, kędy chce, mając w sobie jako motor siłę, której dostać można w dowolnej ilości w każdym kościele za tyle a tyle zapłaconych mszy i za pogrzeb z udziałem odzianego w kapę lask rozdawcy. Duch naszego obszarnika, gdy zważywszy, że to na ową drogę wiekuistą błogosławiło go przecie i wodą święconą pokropiło aż dwóch biskupów i piętnastu prałatów, leciał z siłą stu koni i pięciuset kilometrów na godzinę. Leciał prosto do nieba, bo i jakżeby inaczej? Po pierwsze: był przecie nie byle kim, ale polskim obszarnikiem. Po drugie: miał w rodzie jednego biskupa i trzech kanoników. Po trzecie: naukami ścisłemi anielskiej lekkości swego ducha za żywota zgoła nie obciążył. Po czwarte: żywot cały spędził przystojnie i bogobojnie, jak każdy z jego przodków i jak każdy z polskich obszarników, to znaczy, że chamów, wszelką pracę i naukę miał od maleńkości aż do samego zgonu w należytej pogardzie i nienawiści. Po piąte: pił szampana, cudzołożył, grał w karty, prał po pysku chłopów i obcinał im w swych dobrach dzienne i roczne zarobki, ani gorzej, ani też lepiej od wszystkich swoich przodków i innych współczesnych sobie jaśnie panów w Polsce. Po szóste: każde spełnione przez siebie w życiu świństwo, a miał ich za sobą niemało, opłacał zbożnie ofiarami na kościół, gwarantując sobie w ten sposób zbawienie wieczne. Po siódme: za rządów rosyjskich w Polsce był wiernym i oddanym poddanym carskim, jako każdemu wówczas dobremu i po katolicku wierzącemu obszarnikowi polskiemu przystało. A wreszcie po ósme: gdy Polska przez jakieś perfidne sztuki djabelskie po wojnie światowej państwem — nie tyle samodzielnem, ile samobezdzielnem się stała — bojkotował konsekwentnie i poczciwie rzekomo demokratyczny rząd polski, bojkotując zaś rząd, nie mógł przecie płacić państwu podatków! Dolary więc za pszenicę, kartofle i żyto, aby się snać nie dostały w ręce niegodne, wywoził za granicę, część składając na każdy przypadek w szwajcarskich bankach, a część — póki wigoru w kościach starczyło, — oddając dziewkom za słodkie usługi, przegrywając w karty i przepijając z pobożnymi kompanjonami. Słusznie przeto sterował teraz po śmierci i stypie duch nieważki naszego obszarnika wprost ku bramom niebieskim. Doleciał wreszcie do bram niebieskich i wali w nie, jak dobrze zasłużonemu obszarnikowi polskiemu przystało — pięścią. W okienku u bramy pokazuje się siwobroda głowa Piotra, świętego bram niebieskich klucznika:

„A któż tam do stu djabłów tłucze się tak do bramy niebios, jakby do wrót żydowskiej karczmy?" — mruczy rozgniewany święty.

„Hej tam! Otwierać! To ja, polski obszarnik! Mam paszport zagraniczny i setkę polecających listów — od samych biskupów. Jest i od papieża breve z pieczątką!"

„Hm, od kogo? Od papieża? Nieznany u nas. — Zresztą wszystko jedno, od kogo byś miał polecenia. Niema w niebie miejsca; wszystko zajęte — od suteryn do poddasza! Szpilki byś nie wetknął!"

„Jakto? Co? Dla mnie miejsca niema? Dla mnie — polskiego obszarnika?! Żartujecie, Piotrze święty!"

„Nie, mój synu! Nawet za dolary nie dostałbyś u nas lokalu! Wszystko zajęte! Toś ty polski obszarnik? Ano to wiedz o tem, że właśnie polskiej biedoty napchało się do nieba w ostatnich czasach tyle, że rady sobie dać nie możemy. Tam chyba pomór na nich u was! Gnieżdżą się tu, jak wróble, jeden na drugim, dziesiątkami w każdej izbie. Chło-

Wybory do Rady Kasy chorych w Krakowie

Lista Nr 2

LISTA KANDYDATÓW POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZ. I KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Żuławski Zygmunt, poseł, sekretarz komisji Zw. zaw., Misiołek Leon, senator, drukarz, Jura Władysław, księgowy, Kogut Karol, tokarz, Opłustil Jan, sekretarz organizacji rob. budow., Klemensiewicz Zygmunt, dyrektor Okręg. Związku Kas chorych, Rutkowski Teofil, stolarz, Kustowski Ludwik, urzędnik, Fischgrund Salo, urzędnik, Kożuch Jan, drukarz, Haecker Emil, redaktor „Naprzodu", Szopski Wacław, urzędnik, dr. Mazur Edward, wicedyrektor okręgowego Zw. Kas chorych, Żurak Stanisław, ślusarz, Bocian Zygmunt urzędnik Rady Zaw., Głogowski Andrzej, krawiec, Ścibor Ignacy, murarz, Karton Stanisław, kontrolor tramwajowy, Borowicz Ignacy, robotnik tytoniowy, Feldman Leon, redaktor „Naprzodu", Czarnecki Karol, dozorca, Kojscarz Antoni, robotnik wojskowy, Jakóbowicz Samuel, piekarz, Kruczkowski Stanisł., tokarz, Bartosik Roman, introligator, Rendel Zygmunt, urzędnik, Ptak Stanisław, kaflarz, Fleszar Szczepan, krawiec, prac. sektr. Zw. użyt. publicz., Statter Maksymiljan, urzędnik, Gawlik Ant., robotnik w Borku Fałęckim, Nowakowski Saturnin, lakiernik tramwajowy, Grzywacz Jan, ślusarz w Bonarce, Klimas Wawrzyniec, robotnik, Wardęga Józef, ślusarz w Borku Fałęckim, dr. Medyński Władysław, lekarz okręg. Zw. Kas chorych, Durek Franciszek, urzędnik, Langier Edward, murarz, Drozdowski Antoni, kelner, Kaflikiewicz Józef malarz, Psonka Stanisław Franciszek, piekarz, Królikowska Marja, robotnica tytoniowa, Kierat Władysław, tokarz w elektrowni miejskiej, Radwański Jan, kamieniarz, Łęcznar Władysław, ślusarz w zbrojowni, Wiśniewski Władysław, buchalter, dr. Munzer Wilhelm, urzędnik, Kytlica Adolf, ślusarz, Zębalski Stanisław, murarz, Kozak Antoni, szewc, Schwertner Bronisław, urzędnik, Zając Michał, blacharz, Jabłoński Feliks, drukarz, Riedel Marja, robotnica, Stolecki Marcin, palacz, Gutman Szymon, malarz, Klimończyk Michał, garbarz, Grochal Józef, odlewacz, Majewski Ferdynad, cieśla, Nowak Karol, ślusarz, Biedak Andrzej, ślusarz, Wilk Aron, cholewkarz, Możejko Kazimierz, tokarz w wodociągu miejskim, Marczak Józef, krawiec, Marszałek Tomasz, kamieniarz, Wesołowski Józef, drukarz, Luty Józef, cieśla, Urbańczyk Jan, stolarz, Miksa Józef, introligator, Żydek Franciszek, robotnik woj., Gwóźdź Wojciech, murarz, Łyduch Wojciech, metalowiec w Borku Fałęckim, Altman Jan, szofer, Pankiewicz Stanisław, inkasent, Roman Wiktor, tech. kier. teatru Bagatela, Ehrlich Michał, urzędnik, Laszczyk Marjan, konduktor tramwajowy, Pelczar Andrzej, drukarz, Hajdzińska Marja, robotnica tytoniowa, Grocholski Tadeusz, sekretarz Zw. prac. gastronom., Wilk Józef, tokarz, Pasierb Franciszek, murarz, Zaczyński Andrzej, piekarz, Grabka Franciszek, robotnik w Borku Fałęckim, Gorgosz Jan, tokarz w Bonarce, Morawiecki Władysław, drukarz, Murzyn Wojciech, robotnik w szlifierni, Towpasz Grzegorz, robotnik tytoniowy, Wittman Aron, cholewkarz, Schwarz Henryk, ślusarz elektrowni miejskiej, Warchołek Stanisław, murarz, Draczyński Alfred, tokarz w zbrojowni, Cygan Józef, karbowy w Pleszowie, Boczarski Stanisław, robotnik gazowni miejskiej, Masłowski Jan, urzędnik, Matzner Izaak, piekarz, Makara Jan, robotnik wojsk., Bielski Adam, kamieniarz, Schoen Anna, służąca, Wilk Ludwik, krawiec, Zbożil Florjan, ślusarz tramwaj., Prugar Tadeusz, szofer, Stawarz Kazimierz, ślusarz w Skawinie, Wojtała Franciszek, modelista, Grabski Antoni, drukarz, Połącarz Wojciech, murarz, Krystjan Franciszek, kaflarz, Blechar Adam, introligator, Pawlus Stefan, stolarz, Pać Wojciech, krawiec, Stanek Józef, garbarz, Kudasiewicz Józef, kelner, Górecki Marjan, malarz, Strojek Józef, funkcjonarjusz elektrowni miejskiej, Szulc Bolesław, ślusarz w zbrojowni, Opłustil Józefa, robotnica tytoniowa, Armata Stanisław, konduktor tramwaj., Krawczyk Antoni, placowy w Skawinie, Moszczak Karol, pracownik spółdzielczy, Wolfgang Szyja, handlowiec, Sadawa Stanisław, telegrafista tramwaj.

---

py polskie, robotnicy, inteligenci, — a każdy z kupą dzieciaków w dodatku".

„To dla chamów, socjalistów i wszelakiej hołoty mieszkanie w niebie jest, a dla mnie, polskiego obszarnika, z rekomendacjami od biskupów i papieża, miejsca nie ma? A cóż to za sprawiedliwość!"

„A nie ma, mój synu! A toć przecie nie kto inny, tylko wyście sami temu winni. Wygłodziliście, zamęczyliście tyla pracującego ludu w tej waszej Polsce, że teraz już dla was miejsca w niebie nie ma. Co który z tej polskiej biedoty do nas tu przyjdzie, to tylko na obszarnika, na pana, na proboszcza, na bankiera-lichwiarza i na ich rządy w Polsce narzeka i płacze. To też zamknęliśmy dla was niebo. Rada niebieska myśli już nawet nad tem, jakby tam z temi waszemi rządami w Polsce raz już koniec zrobić! Kłopot tylko z tą waszą Polską, a pociechy w niebie żadnej. Samych tylko męczenników dla nieba i łotrów dla piekła produkujecie!"

„Ho, ho! kluczniku! To się wam nie uda! Już ja sobie z wami poradzę! Żeby dla mnie, obszarnika polskiego, nie było w niebie miejsca?! Psiakrew! Cholera ciężka!"

Siwobroda twarz zniknęła i okienko w bramie zatrzaśnięto. Obszarnik postał chwilę i pomyślał. Naraz trzasnął się w czoło z uniesieniem.

„A radjo, do stu djabłów, od czego? Zatelegrafuję do adwokata Szurleja w Warszawie, a on tu już na tego brodatego chama sposób znajdzie... Mało to już łajdaków w Polsce od kryminału wykręcił? Szczwana sztuka! I mnie już w niejednej biedzie pomógł!"

(Dokończenie nastąpi).

Faszystowski generał

Z „DZIAŁALNOŚCI" GEN. RASZEWSKIEGO W POZNANIU

Poznański „Przegląd Poranny" wydrukował oświadczenie niejakiego p. A. Filipczyka, b. funkcjonarjusza miejscowego Koła Zjednoczenia monarchistów polskich. W oświadczeniu tem czytamy co następuje:

„Niniejszem oświadczam, iż w jesieni roku 1923 w miesiącu październiku lub listopadzie, będąc członkiem poznańskiego Koła monarchistów i jego sekretarzem, otrzymałem od prezesa Koła monarchistów, gen. Raszewskiego i p. Józefa Robakowskiego, **polecenie urządzenia napadu na artystę teatru Wielkiego p. G. G.** W tym celu gen. Raszewski **wręczył mi gumowe pałki**, któremi p. G. miał zostać obity i polecił **wypłacić mi z kasy Koła monarchistów odpowiednią kwotę** na pokrycie kosztów napadu.

Podpisany A. Filipczyk"

Parę dni temu podaliśmy niemniej kompromitujący p. generała Muśnickiego „rozkaz" wyrażający naganę jednemu z jego „podwładnych" na terenie Pomorza, dziś dowiadujemy się o „działalności" p. Raszewskiego z roku 1923.

Czy wybryki faszystowskich generałów poznańskich będą nadal uchodzić bezkarnie? — Rząd „sanacji moralnej", uważający się za rząd silnej ręki, powinien dać **dowód swojej siły i usunąć nareszcie** p. Bniński, pod którego patronatem dzieją się te wszystkie niesłychane komedje pana Raszewskiego et comp. w Poznańskiem.

Konferencja finansowa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 lipca.

Na konferencji finansowej, odbytej w dniu wczorajszym pod przewodnictwem premjera Bartla — przy udziale p. ministra skarbu Klarnera, wiceprezesa Banku Polskiego p. Młynarskiego i wiceprezesa banku gospodarstwa krajowego p. Ossowskiego oraz kilku posłów i senatorów tow. poseł **Hausner** przedstawił projekt zasilenia obiegu pieniężnego, zmierzający do wzmożenia życia gospodarczego kraju. Referat tow. Hausnera uzupełnili swemi poglądami sen. Gaszyński i towarzysze **Moraczewski, sen. Siedlecki i poseł Pączek.** Po zapoznaniu się z projektami senatorów i posłów w kilkugodzinnej dyskusji, w której minister Klarner i dr. Młynarski wyjaśnili stanowisko rządu i Banku Polskiego, ustalono jednomyślnie opinję co do warunków niezbędnych dla wzmożenia obiegu pieniężnego. Są niemi, oprócz zrównoważenia budżetu, aktywność bilansu handlowego i płatniczego, oraz chwytanie przez Bank Polski całej nadwyżki walut w przewadze eksportu nad importem i t. d.

UWAGI

Typowa arogancja endecka

W Warszawie wystawiono niedawno w Teatrze im. Bogusławskiego komedję: „Puhar wędrowny" dra Zygmunta Nowakowskiego, nowego dyrektora sceny miejskiej w Krakowie.

Krytyka warszawska naogół sztukę tę oceniła ujemnie, jako utwór poroniony. Mimo to potrafił wyróżnić się i w chórze nagan swoim tonem, **specjalnie aroganckim** p. Zygmunt Wasilewski, redaktor naczelny endeckiej „Myśli Narodowej" (w której nagłówku figuruje: „Dwutygodnik poświęcony kulturze twórczości polskiej").

Z wyżyn „narodowej" myśli p. Z. Wasilewski nie dostrzega nawet wyraźnie zarysów „jakiegoś" Nowakowskiego. Pisze więc: **„Podobno p. Nowakowski jest aktorem..."** A potem ubolewa, co to za czasy nastały, kiedy histrjony ośmielają wdzierać się do sanktuarjum twórczości dramatycznej.

„Poziom twórczości dramatycznej — woła — musi być teraz **niski**, skoro **aktor** wkracza do twórczości **bez przeszkód**, owszem, jak widzę, przy oklaskach krytyki." (Te oklaski dodane dla wzmocnienia frazesu).

Wyśmienitą jest tu myśl generalna endeckiego publicysty... Wolno było, oczywiście, p Wasilewskiemu w stosunku do recenzowanej przezeń sztuki użyć choćby tak niepochlebnego, że aż chlewnego porównania, iż p. Nowakowski dał **„pomyje po cudzych pomysłach"**, **ale możeby** w swoich ogólnych wywodach, że oto wszelkim aktorom wara do twórczości dramatycznej, bo ich wtargnięcie zawsze oznacza obniżenie jej poziomu, raczył się trochę zreflektować, że taki aktor Szekspir np., lub taki „komedjant" Moljer przecież coś może wnieśli do literatury... A p. Wasilewski chciałby ogrodzić literaturę dramatyczną przed aktorami, ażeby nie wchodzili „w szkodę", bo źle się dzieje, gdy wdzierają się „bez przeszkód"...

Sprawa obniżenia cen

O współpracę rządu z gminami miejskiemi w walce z drożyzną

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 lipca.

Wczoraj przedpołudniem z inicjatywy premjera Bartla odbyło się w prezydjum Rady ministrów posiedzenie w sprawie cen.

Dane statystyczne wykazują, że gdy w czasie od połowy maja do połowy lipca br. **kurs dolara obniżył się o 9,8%**, a w tym samym okresie wskaźnik cen hurtowych 24 towarów, notowany przez główny urząd statystyczny obniżył się o **9,4%**, to wskaźnik cen detalicznych artykułów żywnościowych obniżył się tylko o **4,3%**. Tak niewspółmierna obniżka cen detalicznych **wymaga interwencji ze strony czynników rządowych.** Akcja rządu pójdzie w kierunku pomocy dla miast i kooperatyw w celu obniżenia cen detalicznych, odpowiadającego ogólnym warunkom gospodarczym.

W naradzie tej, oprócz p. Klarnera wzięli udział przedstawiciele związku miast dyr. Grotowski, dyrektor Związku polskich stow. spożywców „Społem" p. Jasiński, delegat Rady spółdzielczej oraz przedstawiciele zainteresowanych ministerjów.

Minister Klarner oświadczył, że rząd zdecydowany jest swoją polityką kredytową i podatkową **dostosować się całkowicie do potrzeb zabezpieczenia równomiernego spadku cen detalicznych do cen hurtowych**, oraz do zwyżki kursu złotego, licząc na współpracę samorządów i kooperatyw. Nie ograniczając się na zarządzeniach o charakterze doryweczym rząd zamierza przedsięwziąć kroki w celu zasadniczej poprawy aprowizacji miast i wyda dekrety w sprawie przymusowej budowy przez większe ośrodki miejskie piekarni mechanicznych, rzeźni, chłodni itp. urządzeń, udzielając w miarę możności ze swej strony pomocy finansowej.

Minister skarbu **zwróci się w szczególności do związku miast o współpracę** w kierunku ustalenia typu piekarni, rzeźni i t. d., jakie mogą być zbudowane środkami krajowemi, aby nie osłabiać naszego bilansu płatniczego.

Po omówieniu szeregu spraw, postanowiono, żeby dalsze narady na ten temat prowadzić w min. spraw wewnętrznych. Omawiane sprawy będą też tematem narad najbliższego posiedzenia Rady spożywców, które będzie zwołane w niedługim czasie przez ministra spraw wewnętrznych.

Wiadomości polityczne

—o—

WYCIECZKA PARLAMENTARZYSTÓW WĘGIERSKICH W WARSZAWIE

We wtorek rano o godz. 8'30 przybyła do Warszawy delegacja **20 członków parlamentu węgierskiego**. Na dworcu powitali przybyłych gości: reprezentant ministerstwa spraw zagranicznych, członkowie poselstwa węgierskiego z ministrem pełnomocnym p. Belitską na czele, wiele osób ze świata politycznego.

Parlamentarzyści należą przeważnie do grupy „Jedności", która liczy około 140 posłów i popiera obecny rząd hr. Bethlena. Wycieczkę prowadzą posłowie: podsekr. stanu Neubauer, prof. uniwer. J. Iles i poseł Rubinek. Po śniadaniu w hotelu Bristol goście zwiedzili do południa Zamek Królewski i Stare Miasto.

UKŁAD W SPRAWIE KOLEI MANDŻURSKICH

Z dobrych źródeł donoszą, że Japonja zawarła z Rosją **układ w sprawie kolei mandżurskich**.

KRONIKA

—o—

Kraków, 28 lipca.

ZEBRANIE EMERYTÓW KOLEJOWYCH. Dn. 22 b. m. odbyło się doroczne zgromadzenie związku emerytów inwalidów wdów i sierot kolejowych w Krakowie pod przewodnictwem emeryt. centr. inspektora kolei państw. Wacława Petwerka. Sprawozdanie z czynności za rok ubiegły zostało przyjęte. Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie kasowe związku i funduszu pogrzebowego, udzielając wydziałowi na wniosek komisji rewizyjnej absolutorjum. Przy tej sposobności uchwalono **podnieść wkładki miesięczne** do funduszu pogrzebowego i oddano przeprowadzenie odnośnej kalkulacji wydziałowi związku.

Rezygnacji prezydjum nie przyjęto i uproszono dotychczasowych członków prezydjum Wacława Potuczka i Stanisława Herntala do wytrwania na swem stanowisku. Jako drugiego zastępcę przewodniczącego wybrano Al. Służewskiego.

W myśl uchwały powziętej na walnem zgromadzeniu emerytów kolejowych we Lwowie uchwalono fuzję krak. związku ze związkami we Lwowie i Stanisławowie, zmieniając dotychczasową nazwę związku **na zrzeszenie związków emeryt., inwalidów, wdów i sierot kolejowych Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, Oddział w Krakowie**.

Ponadto uchwalono zmienić brzmienie § 4 statutu związku w tym sensie, że i żony emerytów kolejowych stają się członkami związku **bez osobnej wpłaty pogłównego** — § 39 statutu uchwalono skreślić, jako niepotrzebny, gdyż § 36 orzeka, co się ma stać z funduszami związku na wypadek rozwiązania go z jakiejkolwiek przyczyny.

Na wniosek kolegi inż. Hekla uchwalono wysłać delegację do Warszawy w celu wykołatania przyspieszenia **nowelizacji ustawy emerytalnej** z r. 1923 oraz delegacji do prezesa krak. dyrekcji kolejowej z prośbą o nieodbieranie związkowi możliwości egzystencji przez zamierzone odebranie mu przedsiębiorstw na dworcu kolejowym w Krakowie.

WYPADEK W GARBARNI NA ZABŁOCIU. — Onegdaj wieczorem w garbarni na Zabłociu robotnik Władysław Wych pochwycony został przez pas transmisyjny i odrzucony na beczkę z gwoździami, wskutek czego odniósł szereg ran dartych na całem ciele. Pogotowie ratunkowe opatrzyło Wycha i pozostawiło go opiece domowej.

ZMARŁ NAGLE NA UDAR SERCA Spingarn Adolf, lat 70 licz., zam. przy ulicy Krakowskiej 57. Śmierć zaskoczyła go w przechodzie ulicą Krakowską. Zwłoki po skonstatowaniu śmierci przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

WŁAMANIE PO NUTY. Onegdaj dostał się nieznany sprawca do księgarni Piwarskiego i S-ka przy ulicy św. Jana przy pomocy dobranego klucza i skradł nuty wartości 50 zł.

SKUTKI OTWIERANIA OKIEN NA NOC. Józef Wójtowicz, zam. przy ul. Pędzichów 21 doniósł, że onegdajszej nocy skradziono mu z mieszkania parterowego przez otwarte okno garderobę i zegarek srebrny łącznej wartości około 400 zł.

ZGUBIŁA KOLCZYK. Mieczysław Pomirski, pułkownik, zamieszkały przy ulicy Basztowej 10, doniósł o zgubie przez swą córkę kolczyka z perłą wartości około 500 zł.

UJĘCIE ZNANEGO OPRYSZKA. Organa tut. EUS aresztowały i odstawiły do więzienia sądowego Józefa Małotę, lat 28, z Krakowa bez zamieszkania, znanego złodzieja, za kradzież ubrań ze zamkniętego mieszkania na szkodę Abrahama Pszenicy, zam. przy ul. Krakowskiej 35.

Wisła pochłania nowe ofiary ludzkie

Skutki nieprzestrzegania zakazu kąpieli w Wiśle

Od szeregu dni zarówno cała prasa krakowska, jak i magistrat za pośrednictwem **także przestrzegają mieszkańców Krakowa przed kąpaniem się w Wiśle**, której łożysko uległo wskutek ostatnich silnych opadów atmosferycznych i wylewów jej dopływów licznym zmianom, a wiele miejsc rzeki **grozi kąpiącym się utonięciem**. Przestrogi te jednak nie zdołały przemówić do rozsądku amatorów kąpieli wiślanej, czego najlepszym dowodem **obszerna już dotąd lista zatoniętych w nurtach tej rzeki osób**. Upartym lekkoduchom nic nie pomoże, a służba ratownicza m. straży pożarnej nie jest w stanie odciągnąć całej rzeszy osób obojga płci, które bez zastanowienia **się idą same w objęcia śmierci**. Śmiertelna lista zatonięć jeszcze w tym roku nie została zamknięta, **bo oto znowu notujemy dwa wypadki utonięcia w Wiśle**.

I tak dnia 26 bm. **wydobyto z Wisły pod Pychowicami zwłoki mężczyzny** bez ubrania około 25 lat liczącego, który **utonął** przypuszczalnie przed dwoma dniami **w czasie kąpieli**. Zwłoki, które nie zostały dotychczas rozpoznane, przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Obok zaś nowego mostu na Wiśle utopił się w czasie kąpieli Leon Weisman lat 19, zamieszkały przy ulicy Krakowskiej 52. Zwłoki wydobyto po dwugodzinnem poszukiwaniu i przewieziono do domu cmentarnego.

Śledztwo policyjne
w sprawie afery szpiegowskiej w Krakowie ukończone

Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie afery szpiegowskiej na rzecz Niemiec **zostało w Krakowie ukończone**, a akta sprawy skierowano do prokuratury, która powierzyła **dalszy tok dochodzeń sędziemu śledczemu** przy sądzie okręg. karnym.

Aresztowanych 9 osób w naszem mieście, w tem dwie kobiety, osadzono w więzieniu śledczem sądu okręgowego. Ministerstwo spraw wojskowych wyznaczyło **ekspertów wojskowych celem zbadania znalezionego u szpiegów materjału kompromitującego**, o którym już szczegółowo pisaliśmy.

Wczoraj zapowiedziany był urzędowy komunikat w sprawie tej afery, jednak odnośne władze wojskowe, które przyobiecały ten komunikat, uczyniły się wczoraj dla prasy krakowskiej niewidzialnemi. Dziwne postępowanie!

Sprawa aresztowań w szkole podchorążych

Warszawa, 27 lipca (PAT) Komisarz rządowy na miasto stołeczne Warszawę polecił skonfiskować dodatek nocny „Rzeczypospolitej" z dnia 26 lipca br. za umieszczenie artykułu „Aresztowanie szpiegów w oficerskiej szkole sanitarnej" i pociągnąć redaktora tego pisma do odpowiedzialności sądowej.

W artykule tym jedynie wiadomość o aresztowaniu jednego podchorążego. Rusina, podoficerskiej szkoły sanitarnej **odpowiada prawdzie**, reszta wiadomości o rewizji w szkole sanitarnej, w związku z tem o licznych aresztowaniach i zamieszaniu do afery szpiegowskiej kilkudziesięciu wojskowych różnych szarż, **jest wyssana z palca**. Wogóle na całym obszarze b. Kongresówki w związku z aferą szpiegowską w Małopolsce aresztowano wszystkiego 5 osób.

Niema pomiędzy aresztowanymi ani jednego Polaka, wszyscy Rusini. Aresztowani wraz z aktami przekazani zostaną władzom sądowym w Małopolsce, które całość śledztwa mają w swoich rękach.

* * *

Od redakcji. — Wiadomość o aresztowaniach w podchorążówce podaliśmy we wczorajszym numerze „Naprzodu" jako depeszę z Warszawy, z zastrzeżeniem, że podajemy ją na **odpowiedzialność** wymienionego dziennika.

Obecnie komunikat PAT'a prostuje **nieścisłości** wczorajszej informacji. Czytając jednak sprostowanie przesłane przez PAT'a, nie możemy się powstrzymać od uwagi, że klasyfikowanie aresztowanych na **Polaków i Rusinów**, jest w najwyższym stopniu niewłaściwe.

Niewłaściwość potęguje jeszcze fakt, że cały komunikat jest zredagowany w ten sposób, jakgdyby czytelnik w myśl intencji PAT'a miał nabrać przekonania, że „wszyscy Rusini" są szpiegami.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

„KSIĄŻĘ NIEZŁOMNY" NA WAWELU. Teatr wileński „Reduta", który zjeżdża w dniach najbliższych do Krakowa, odegra w Krakowie na Wawelu tylko dwa razy, a to w sobotę dnia 31 bm. i w niedzielę 1 sierpnia br. „Księcia Niezłomnego" Jul. Słowackiego, jako misterjum. Tytułową rolę odtworzy znakomity artysta dyrektor Juljusz Osterwa. Bilety po zł. 2, 3, 4 i 5 są do nabycia od czwartku 29 bm. u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

Z TEATRU M. IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO. Dziś i wszystkie dnie do końca miesiąca zabawna komedja Avery Hopwooda „Nasza żonusia", przyjęta z żywym sukcesem śmiechu na przedstawieniu premierowem.

Od 2 sierpnia rozpoczyna w teatrze miejskim im. J. Słowackiego gościnę świetny teatr Niewiarowskiej z Warszawy, który obecnie bawi w Krynicy. Znakomity zespół z Kazimierą Niewiarowską uzgę. zaprezentuje w Krakowie szereg operetek dotychczas w Krakowie niegranych. — Na pierwsze przedstawienie wybrano melodyjną operetkę Gilberta „Dorinę", z Kazimierą Niewiarowską w roli tytułowej. Sprzedaż biletów na ogłoszone przedstawienie kasa dzienna teatru miejskiego już rozpoczęła.

TEATR NOWOŚCI (ZRZESZ. ART.). Zapowiedziana na niedzielę premjera farsy pt. „Beczka złota" została przełożona nieodwołalnie na czwartek 29 bm. o godz. 8 w., gdyż w chwili, gdy próby i wszelkie przygotowania do premiery były ukończone, zachorował kierownik art. Zrzeszenia i przedstawiciel głównej roli **Leopold Zbucki**. We czwartek współudział p. Zbuckiego zapewniony, ponadto grają pp. Biliżanka, Krajewska, Porembska, Puchalski, Bojnarowski, Granowski.

—ooo—

SPORT

ODDZIAŁ KOLARSKI RKS LEGJA W KRAKOWIE urządza w niedzielę 8 sierpnia o godz. 9 rano pod protektoratem prezydenta miasta inż. Karola Rollego I. doroczny bieg kolarski na przestrzeni 100 km. Kraków—Wadowice—Kraków o nagrody honorowe miasta Krakowa oraz RKS Legja. Udział biorą tylko kolarze posiadający licencje Związku polskich tow. kolarskich. Wpisowe 3 złote od siodła przyjmuje p. Stanisław Gorczyński, przewodniczący oddziału kolarskiego ul. Batorego 5 III p. od godz. 6 do 7 wieczór. Plombowanie rowerów nastąpi na rogatce mogilańskiej. Wręczenie nagród zwycięskim zawodnikom przez p. prezydenta Rollego nastąpi 8 sierpnia o godz. 4 popołudniu na placu przed magistratem krakowskim.

Z Polski

BYŁY PREMJER DR. ALEKSANDER SKRZYŃSKI przebywa obecnie na Helu, utrzymując kontakt ze sferami politycznemi stolicy.

POŻAR CEGIELNI MIEJSKIEJ W NOWYM TARGU. Onegdaj w godzinach rannych wybuchł w zabudowaniach cegielni miejskiej w Nowym Targu obok dworca kolejowego pożar z nieznanych bliżej przyczyn. Energiczna akcja miejscowej straży pożarnej stłumiła ogień w zarodku, dzięki czemu obeszło się bez poważniejszych strat.

WŁAMANIE SIĘ DO REDAKCJI. Ubiegłej nocy dokonano w Poznaniu włamania do redakcji pisma „Postęp", organu chadecji. Nieznani włamywacze przeszukali biurka i szafy, przyczem skradli szereg przedmiotów. Policja wszczęła śledztwo.

ZAMORDOWANIE DYREKTORA FABRYKI. — W niedzielę o godz. 4 popoł. zamordowany został dyrektor cukrowni w Chełmży dr. Jakobson. Zabójstwa dokonał niejaki Sielski, były pracownik tej cukrowni. Sielski dał do Jakobsona 2 strzały rewolwerowe, raniąc go w plecy. Rannego zaniesiono do mieszkania, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy, poczem przewieziono go do powiatowego szpitala. Przeprowadzona operacja nie dała dodatniego rezultatu i Jakobson zmarł o godz. 5 nad ranem dnia następnego. Zabójcę aresztowano. — Prawdopodobną przyczyną morderstwa była zemsta.

SEZON W ZAKOPANEM. Pogoda w Zakopanem ustaliła się. Gości przebywa obecnie w Zakopanem i okolicach (Jaszczurówka, Bystre) około 14.000. Wielkiem powodzeniem cieszą się kąpiele cieplicowe radjoaktywne w Jaszczurówce, mające własności lecznicze przeciw reumatyzmowi i anemji, z których korzysta dziennie około 200 osób. Dworzec Tatrzański PTT oraz dom noclegowy im. ks. Stolarczyka są stale zajęte przez liczne wycieczki zbiorowe z całego kraju. Schroniska turystyczne, szczególnie na Hali Gąsienicowej i w Morskiem Oku przepełnione.

PASZKWILANTOM I OSZCZERCOM Z „GŁOSU NARODU" W ODPOWIEDZI. Z Andrychowa piszą nam: W odpowiedzi na napaści jakie się pojawiły w „Głosie Narodu" z dnia 23 bm. na urzędników Kas chorych, należących do PPS, a w szczególności towarzyszów Papli, Kucharskiego i Sokołowskiego z Kasy chorych w Andrychowie; paszkwilantom tym oświadczamy tylko tyle, że **to nie jest żadną zbrodnią ani wstydem agitować poza swoją pracą za PPS — za postępem,** ale zbrodnią jest agitować przeciw konstytucji po kościołach, szkołach, obrzucając błotem wszystkich twórców Polski.

Do kwalifikacji naszych zdolności są powołani inni ludzie; a że stokroć sprężyściej funkcjonuje administracja kasy o tem może się każdy patentowany biurokrata z „Głosu Narodu" przekonać. W Wadowicach czy Andrychowie widzimy jak to wasi „wielcy" z czerwonymi nosami urzędują przy kartach, po knajpach; jak po pijanemu gubią kiełbasy z tek, i tak kompromitują urzędy, w których mają szybko i świetnie sprawy załatwiać! Niech więc rząd, do którego się uciekacie, bierze sobie przykład z urzędników Kas chorych przy reorganizacji administracji, a napewno nie będzie tyle zaległości podatkowych i kompromitacji dla państwa. **Urzędnik.**

—ooo—

Z zagranicy

70-LECIE J. B. SHAWA. Dnia 26 bm. ukończył Jerzy Bernard Shaw, głośny socjalistyczny pisarz angielski, autor słynnej „Świętej Joanny", 70 rok życia. Lata nie wyczerpały jego twórczości, skoro właśnie ten kapitalny jego utwór sceniczny przypadł na wiek, będący dla wielu okresem twórczego zaniku.

WIELKA KATASTROFA AUTOMOBILOWA. Na jednem z przedmieść Nowego Jorku przepełniony samochód przewrócił się na skutek szybkiej jazdy na ostrym skręcie drogi, przyczem z powodu, wysokości autobusu upadek licznych pasażerów z wyższych pięter zakończył się przeważnie śmiercią. Zabiły się 22 osoby, rannych 34 niemal wyłącznie dzieci i kobiety.

Błędne ogniki komunizmu

Z głosów prasy o amnestji i roli komunizmu w Polsce

Coraz więcej słyszy się rozumnych głosów za uwolnieniem więźniów politycznych. Po za Polską Partją Socjalistyczną, która od dawna domaga się **generalnej amnestji dla „przestępców" politycznych** odzywają się w ostatnich czasach coraz liczniejsze głosy protestu przeciwko dotychczasowej metodzie **represji**, stosowanej z takiem wręcz sadystycznem zapamiętaniem przez polskie sądy.

W prasie socjalistycznej hasło rzucone przez P. P. S.: żądamy amnestji dla więźniów politycznych, znalazło **głośne echo**. Ostatnio w obszernym artykule omawia sprawę amnestji miesięcznik „Walka" organ „Bundu", poza granicami Polski, poświęciły w ostatnich dniach sporo miejsca sprawie amnestji w Polsce, Gdańska „Volksstimme" i wrocławska „Volkswacht".

Z głosów prasy burżuazyjnej należy zanotować parę artykułów w sprawie amnestji opublikowanych w warszawskim „Głosie Prawdy" i łódzkim „Głosie Polskim".

Ostatnio w „Głosie Prawdy" omawia sprawę amnestji poseł Miedziński (Wyzwolenie). Wywody posła Miedzińskiego, nie pokrywają się wprawdzie w całości z naszem stanowiskiem w tej sprawie, trudno jednak odmówić słuszności zwłaszcza końcowym wywodom jego artykuł:

> Organizacje konspiracyjne zwalcza się skutecznie jedynie przez rozbijanie kierownictwa i unieszkodliwianie organizatorów, **a nie przez zamykanie, choćby nawet setkami i tysiącami, szeregowców.** Jeśli zaś chodzi o młodzież specjalnie, nie możemy zapominać o tem, że rzeczywistość polska dotychczasowa była tego rodzaju, że opozycyjny do niej stosunek był naturalnym odruchem ideowej młodzieży, a jeśli na tem podłożu pasorzytowała akcja komunistów — **nie poradzi na to najsroższy kryminał.** Rozumna taktyka opozycyjna stronnictw lewicowych, na państwowym gruncie **stojących**, z jednej strony, zaś praca rządu prowadząca kraj ku lepszemu pod względem materjalnym i moralnym, z drugiej strony — to **są sposoby** na to, aby argumenty komunistyczne przestały być dla młodzieży światłem przewodniem.

Najpierw nasze zastrzeżenia. Otóż nie godzimy się na walkę z konspiracją za pomocą rozbijania kierownictwa i unieszkodliwiania organizatorów, jak tego chce poseł Miedziński, naszem bowiem zdaniem, partja komunistyczna **powinna zostać zalegalizowana**, jak każda inna partja polityczna, tak zresztą, jak to jest **we wszystkich państwach naprawdę demokratycznych.**

Po drugie „argumenty komunistyczne" **nie są** — jak się to zdaje przypuszczać poseł Miedziński — „światłem przewodniem" młodzieży, są natomiast **błędnymi ognikami**, znikomej **mniejszości młodzieży**, sprowadzonej przez komunizm na **zwodnicze bezdroża.**

Dlatego też walka ze stanowczo **destrukcyjną** w ruchu robotniczym, robotą komunistyczną, byłaby daleko **łatwiejsza**, gdyby z partji komunistycznej zdarto nimb tajemniczości i urok konspiracji, okupywanej często prawdziwem męczeństwem.

Trafne natomiast są uwagi „Głosu Prawdy" o tem, że **„rzeczywistość polska dotychczasowa, była tego rodzaju, że opozycyjny do niej stosunek był naturalnym odruchem ideowej młodzieży..."**.

Wszystko to razem powinno być dla rządu wystarczającym argumentem, na rzecz udzielenia **generalnej amnestji** więźniom politycznym, oraz na **rzecz zalegalizowania partji komunistycznej.**

Sytuacja w górnictwie angielskiem

Stanowisko rządu angielskiego nie zmienione

Londyn, 27 lipca. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin premjer Baldwin zabierając głos w sprawie węglowej oświadczył, że na czele wysuniętych ostatnio propozycyj porozumienia znajduje się wniosek o przystąpienie górników do pracy na razie **na warunkach, istniejących przed strajkiem**, przyczem rząd miałby udzielać górnictwu **pomocy finansowej**, w ciągu czterech miesięcy tego stanu przejściowego.

Gdy rząd oświadczył, **że nie mógłby się zgodzić na drugą część tej propozycji to znaczy na subsydja**, przedstawiciele kościoła zaproponowali pomoc finansową rządu pod zmienioną postacią, mianowicie w formie pożyczki. Również i na tę propozycję **rząd nie mógł się zgodzić.**

Przechodząc do projektu ponownego powołania komisji węglowej w celu wypracowania szczegółowych zasad porozumienia, wyłuszczonych w sprawozdaniu rzeczonej komisji, Baldwin powiedział, że **rząd trwa nadal na swojem pierwotnem stanowisku**, gotowości wykonania wszystkich zaleceń komisji, pomimo że niektóre z tych zaleceń nie odpowiadają życzeniom rządu. Rząd opracował i wniósł do Izby projekt ustawy, który, jak sądzić należy, stanie się za parę dni prawem. Bezpośrednie rokowania mogą być, zdaniem premjera, podjęte w każdej chwili. Jeśli w rokowaniach tych strony pragnąć będą pośrednictwa rządowego o charakterze arbitrażowym, to mogą liczyć na pomoc rządu.

Tow. Mac-Donald o zatargu

AKTUALNE SĄ TYLKO PRZEDSTRAJKOWE WARUNKI GÓRNIKÓW

Londyn, 27 lipca. (PAT) Po przemówieniu premjera Baldwina zabrał głos **Mac Donald, wyrażając ubolewanie z tego powodu, że premjer nie miał do zakomunikowania Izbie nic pocieszającego.** — **Mówca oskarża rząd, że nic nie uczynił na rzecz zlikwidowania zatargu, a nawet zadowolony jest z tego powodu, że dał w ręce właścicieli kopalń broń w postaci ustawy o 8-godz. dniu pracy.**

Załatwienie zatargu możliwem jest, zdaniem Mac Donalda, **tylko na podstawie propozycyj z przed strajku** i przy zachowaniu subsydjów w okresie przejściowem, gdy strony zwrócą się do arbitrażu.

O CZAS PRACY

Londyn, 27 lipca. (PAT) Sekretarz Związku górników oświadczył wczoraj, że komitet wykonawczy górników postanowił zwołać na 30 bm. zebranie w celu rozpatrzenia sytuacji.

Cook dodał, że osobiście **nie będzie się sprzeciwiał stanowisku górników**, gdyby postanowili przyjąć zasadę 8-godzinnego dnia pracy, w tym wypadku jednakże musiałby **ustąpić.**

ODRZUCENIE WOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU.

Londyn, 27 lipca. (PAT) Izba niższa krótko przed północą **odrzuciła votum nieufności wniesione przez Llyod Georga wobec stanowiska rządu, wobec strajku górników 338 głosami przeciwko 152.**

Związki i zgromadzenia

BACZNOŚĆ ZARZĄDY ZWIĄZKÓW! W środę 28 bm. o godz. 6 wiecz. **odbędzie się konferencja Zarządów wszystkich Związków w sprawie wyborów.**

Uprasza się o punktualne przybycie.

Prezydjum Rady Zw. Zawodów.

BACZNOŚĆ MURARZE! Zgromadzenie murarzy odbędzie się w piątek 30 lipca o godz. 5 popołudniu w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5, II p.

Na porządku dziennym: **sprawozdanie z komisji cennikowej, oraz sprawa organizacji i taktyki.**

Zarząd.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC KUŚNIERSKICH odbędzie się dn. 29 bm., tj. w czwartek wieczór w Domu robotniczym, ul. Dunajewskiego 5, III. Sprawy bardzo ważne. O liczne przybycie uprasza **Sekcja kuśnierzy.**

Towarzysze i Towarzyszki!

WYBORY DO RADY KASY CHORYCH W KRAKOWIE odbędą się w dniach 7 i 8 sierpnia.

GŁOSUJCIE NA LISTĘ Nr. 2, która jest listą PPS i klasowych związków zawodowych.

Wszyscy, pospieszcie do urn wyborczych!

Nie dopuśćcie do zagarnięcia Kasy chorych przez klerykałów, nie ułatwiajcie im tego przez rozstrzelenie Waszych głosów!

GŁOSUJCIE WSZYSCY SOLIDARNIE WYŁĄCZNIE NA LISTĘ Nr. 2!

Walka kościoła z rządem w Meksyku

Meksyk, 27 lipca. (AW) Meksykańskie związki zawodowe uchwaliły popierać prezydenta Republiki Callesa w jego postępowaniu przeciwko kościołowi katolickiemu i wszystko uczynią, aby mu ułatwić przeprowadzenie jego zarządzeń. Na rozkaz ministra spraw wewnętrznych wszczęto dochodzenia w sprawie ogłoszonego przez arcybiskupa listu pasterskiego. Jeśli się okaże, że list ten uchybia ustawom krajowym **zostaną biskupi i 27 innych osobistości, które podpisały ten list pociągnięci do odpowiedzialności.**

Pięć tysięcy matek ze swojemi dziećmi zgromadziło się wczoraj naokoło katedry celem bierzmowania dzieci, jeszcze przed wejściem w życie nowej ustawy kościelnej i przed zamknięciem kościołów. Ścisk był ogromny. Kilka kobiet zemdlało, a 4 dzieci udusiło się. Inne kościoły były również przepełnione, ponieważ ludność katolicka chce brać udział w ostatnich nabożeństwach przed zamknięciem kościołów.

BISKUPI NIE DAJĄ ZA WYGRANE

Nowy Jork, 27 lipca (PAT). Meksykańskie władze kościelne zarządziły, ażeby po nabożeństwach ostatniego lipca wszyscy duchowni udali się w misję do Indjan. Opór kościoła ma swoje centrum w Hawannie na Kubie, gdzie schronił się arcybiskup Carnana mianowany przez papieża, ale usunięty przez rząd meksykański. Prowadzi on całą akcję oporną.

DOCHODZENIA PRZECIW BISKUPOM

Nowy Jork, 27 lipca (PAT). „Associated Press" donosi z Meksyku: Ministerstwo spraw wewnętrznych **wszczęło dochodzenia co do wczoraj ogłoszonego listu pasterskiego.** W liście tym jest powiedziane, że są podjęte wysiłki, celem zmiany postanowień konstytucji, wrogich religji. Zamiarem ministerstwa jest stwierdzenie, czy list pasterski występuje przeciw konstytucji. Prezydent Calles oświadczył, że rząd rozstrzygnie, czy propaganda ma chrakter buntowniczy.

OSTATNIA MSZA W PIĄTEK

Meksyk, 27 lipca. (PAT) Od 10 lipca konfirmowało się w tutejszej katedrze 96.000 dzieci. Czterech biskupów asystowało arcybiskupowi Mora przy udzielaniu sakramentów. Bierzmowanie będzie trwało aż do piątku, **kiedy odbędą się ostatnie msze w obecności całej katol. ludności Meksyku.**

Przegląd gospodarczy

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 27 lipca (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych 9.05, 9.04, 9.03, 9.02.

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na krakowskim targu płacono 27 lipca za: mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr., mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., śmietanka słodka 1 litr 60—70 gr., mleko kwaśne 1 litr 30—35 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'00 zł., masło deserowe 1 kg. 6'60—6'80 zł., masło zwyczajne 1 kg. 5'60—5'80 zł., ser 1 kg. 1'40—1'50 zł., jaja (kopa) 8'30—8'50 zł., jajko 14—15 gr.; kury (sztuka) 3—6 zł., kurczęta (para) 3—6 zł., kaczki (sztuka) 3—5 zł., gęsi (sztuka) 6—10 zł.; jabłka kompotowe 1 kg. 0'60—1'00 zł., gruszki kompotowe 1 kg. 0'80—1'20 zł., gruszki jadalne 1 kg. 1'40—1'60 zł., poziomki 1 litr 1'40—1'60 zł., borówki 1 litr 30—35 gr., morele 1 kg. 4—4'40 zł., porzeczki 1 kg. 1'80—2 zł., wiśnie 1 kg. 2'80—3'60 zł., maliny 1 kg. 1'40—1'60 zł.; ziemniaki 100 kg. 10—11 zł., ziemniaki 1 kg. 14—16 gr.

STRAJK KIN W MAŁOPOLSCE

Warszawa, 27 lipca. (AW) Małopolski związek właścicieli kin uchwalił przyłączyć się do strajku generalnego dla poparcia żądań właścicieli w Warszawie, oraz dla wywalczenia dla kin w Małopolsce ulg podatkowych. Strajk objąłby wszystkie kina w Małopolsce.

ZAMÓWIENIA KOLEJOWE DLA PRZEMYSŁU ŚLĄSKIEGO

Warszawa, 27 lipca (AW). Ministerstwo kolei zamówiło w hutach śląskich **14 tysięcy ton szyn.** Huta Królewska otrzymała poważne zamówienia na zwrotnice kolejowe. Wobec tego przyjęta została znów do pracy pewna liczba zwolnionych robotników. Pozatem wytwórnia wagonów w Królewskiej Hucie ma zepewnioną naprawę 30 wagonów kolejowych co miesiąc.

POPRAWA SYTUACJI GOSPODARCZEJ W POLSCE

Paryż, 27 lipca (PAT). „Le Journal" stwierdza, że sytuacja polityczna w Polsce **wyjaśnia się**, a stan gospodarczy widocznie **poprawia.**

Dziennik wskazuje na **poprawę stosunków niemiecko-polskich** i dochodzi do wniosku, że Polska, poświęcając swe siły odbudowie, **idzie za polityką pacyfikacji międzynarodowej.**

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA DRZEWNA

Praga, 27 lipca (PAT). Izba handlowa w Bratisławie urządza w roku 1927 **międzynarodową konferencję drzewną**, na której obok spraw przemysłu drzewnego rozważane będzie również doniosłe zagadnienie polityki handlowej i przewozu.

POLSKO-RUMUŃSKI HANDEL ŻELAZEM

Warszawa 27 lipca (AW). W Bukareszcie powstało **polsko-rumuńskie towarzystwo akcyjne handlu żelazem**, którego zadaniem jest rozpowszechnianie żelaza polskiego na rynku rumuńskim. Na czele nowej placówki handlowej stanął generał rumuński Iljescu.

TELEGRAMY

SPRAWA ZMIANY KONSTYTUCJI W KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ SENATU

Warszawa, 27 lipca. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji konstytucyjnej **przyjęto** poprawkę sen. Koskowskiego (endek) do art. 4 projektu ustawy o zmianie konstytucji, wprowadzającą **zrównanie** Sejmu z Senatem w przedmiocie rozwiązania Izb, **przyjęto również** poprawkę sen. Woźnickiego, mówiącą, że **wybory** odbywają się w terminie oznaczonym przez ordynację wyborczą, **najdalej** jednak w ciągu dni 90.

Art. 5 **przyjęto** w brzmieniu uchwalonem przez [illegible]

Do art. 6 dotyczącego prawa dekretowania przez Prezydenta Rzplitej, **przyjęto** poprawkę sen. Buzka (Piast), zrównującą Sejm i Senat na wypadek odrzucenia rozporządzenia wydanego z mocą ustawy.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SPRAW WEWN.

Warszawa, 27 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, spodziewane jest ustąpienie z centrali ministerstwa spraw wewnętrznych p. Zabierzowskiego, naczelnika wydz. personalnego w tem ministerstwie i sekretarza komitetu ministrów dla spraw mniejszości narodowych.

PENSJE ZA VIRTUTI MILITARI

Warszawa, 27 lipca (tel. własny „Naprzodu"). **Dnia 1 sierpnia zostanie wypłacona trzecia rata pensji za order Virtuti Militari.** Rata ta wyniesie 75 złotych.

Czwarta (ostatnia) rata tegorocznej pensji, za Virtuti Militari, zostanie **wypłacona 1 października.**

DODATEK FUNKCYJNY DLA OFICERÓW

Warszawa, 27 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów, referował minister skarbu Klarner, sprawę **dodatku funkcyjnego dla oficerów.**

JAK NPR KAPTUJE SOBIE CZŁONKÓW

Polecenie do pracy za — odstępstwo!

Warszawa, 27 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Jak donoszą z Torunia, strajk robotników użyteczności publicznej na Pomorzu, **nie został do tej pory przerwany.**

Magistrat Torunia przyjmuje do pracy robotników, jedynie na podstawie polecenia prezesa toruńskiej rady miejskiej. **Prezes rady jest przewodniczącym organizacji NPR** i wydaje polecenia, tylko tym robotnikom, którzy oświadczają, że **występują z związków klasowych.**

URLOP GENERAŁA ŻELIGOWSKIEGO

Warszawa, 27 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Generał Żeligowski rozpoczął dzisiaj trzechtygodniowy urlop wypoczynkowy.

LIKWIDACJA DOK PRZEMYŚL?

Warszawa, 27 lipca (tel. własny „Naprzodu"). „Echo Warszawskie" przynosi wiadomość o mającej nastąpić wkrótce **likwidacji DOK Przemyśl.** Część DOK Przemyśl ma być włączona do DOK Kraków, część do DOK Lwów.

KONFERENCJA W SPRAWIE FLOTY

Warszawa, 27 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Dziś o godzinie 11 przedpołudniem odbyło się w gmachu Sejmu posiedzenie **komitetu floty narodowej**, którego prezesem jest marszałek Sejmu Rataj. W posiedzeniu wzięli udział: premjer Bartel, ministrowie: Młodzianowski, Klarner i Kwiatkowski, wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski, delegaci polskiej marynarki wojennej i Najwyższej Izby Kontroli. Konferencja ma na celu obmyślenie środków powiększenia naszej floty.

PRACE GABINETU POINCAREGO

Paryż, 27 lipca (PAT). Rada ministrów postanowiła, że rząd na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu izby deputowanych **domagać się będzie wycofania wszystkich wniesionych interpelacyj, a przy tej sposobności odwoła się do zaufania Izby.**

Paryż, 27 lipca (PAT). Prezes ministrów Poincare wniesie na dzisiejszem posiedzeniu Izby projekty finansowe. Na wniosek rządu Komisja regulaminowa Izby wypracuje odpowiednie postanowienie, któreby umożliwiło szybkie załatwienie projektów finansowych.

PROCES O DOBRA ARCYBISKUPIE W CZECHACH

Praga, 27 lipca (PAT). „Trybuna" ogłasza, że prymas węgierski Cserhoch **wniósł skargę do mieszanego trybunału węgiersko-czechosłowackiego w sprawie ceny kupna, wyznaczonej za dobra arcybiskupie** w Słowacji, zajęte przez państwo czechosłowackie.

Głodówka tow. Kuczyna w więzieniu rosyjskiem

Moskwa, 27 lipca. (PAT) Od czternastu dni rozpoczął członek centralnego komitetu rosyjskiej partji socjalistycznej Jerzy Kuczyn głodówkę, żeby położyć kres swemu dwuletniemu więzieniu odosobnionemu i by uzyskać zesłanie do Turkiestanu, gdzie bawi jego żona od roku. Kuczyna osadzono w więzieniu jedynie za udział jego w posiedzeniu komitetu wykonawczego rosyjskiej Partji Socjalistycznej w Wiedniu.

FERMENTY W PARTJI KOMUNISTYCZNEJ

Wiedeń, 27 lipca. (PAT) „W. Allg. Ztg" donosi z komunistycznych kół berlińskich o przebiegu ostatniego posiedzenia komitetu wykonawczego III. międzynarodówki w Moskwie następujące szczegóły. Nietylko Zinowiew został wykluczony z komitetu, ale także inni wybitni członkowie. **Bela Khun, b. komunistyczny dyktator Węgier, popadł również w niełaskę i został wykluczony z komitetu wykonawczego.**

Bitwa pod Damaszkiem

Damaszek, 27 lipca. (PAT) Po walkach koło oazy Chouta, w których wojska francuskie **straciły 49 zabitych i 97 rannych**, kolumna wojsk francuskich **otoczyła Damaszek**, oraz stoczyła dwugodzinną bitwę, odpierając 200 powstańców, którzy pozostawili na placu bitwy **10 zabitych.** Inna kolumna francuska odrzuciła 400 powstańców, którzy **stracili 55 zabitych** i materjał wojenny. 200 powstańców zaatakowało 2 lotników francuskich, którzy zmuszeni byli lądować z powodu uszkodzenia motoru. Lotnicy ci **zostali żywcem spaleni.**

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa: „Nasza żonusia".
Czwartek: „Nasza żonusia".

TEATR NOWOŚCI

Czwartek: „Beczki złota".

KINOTEATRY

Nowości: „Dziewczęta, których poślubiać nie należy".
Promień: „Colibri".
Reduta: „Upiór czarnych gór".
Sztuka: „Urojone miljony" i komedja.
Uciecha: „Kłamiesz kobieto".
Wanda: „Żona za pieniądze".
Warszawa: „Człowiek, który milczał" i komedja „Straszna noc".

Niemiecki „bohater“ oszustem podatkowym

Mowa tu o znanym generale Ludendorffie, który mimo nieszczęść, jakie sprowadził na swą ojczyznę, uchodzi jeszcze w pewnych kołach, tj. nacjonalistycznych, za „bohatera narodowego“ i odgrywa nawet jako poseł do parlamentu rolę polityczną. Proces, który w tych dniach toczył się przed sądem w Berlinie, wykazał, że ten nadpatrjota jest zwykłym oszustem podatkowym.

Chodziło o następującą sprawę: Ludendorff zaskarżył bankiera Borchardta o zwrot 52 tysięcy marek jako reszty sumy, którą mu powierzył w 1919 r. do umieszczenia za granicą. W tym mianowicie roku Ludendorff ogłosił swe pamiętniki z czasu wojny, a zarobek w kwocie 88 tysięcy marek oddał wspomnianemu bankierowi z poleceniem ukrycia ich za granicą, aby uniknąć opłaty podatków. Bankier faktycznie wysłał pieniądze za pośrednictwem pewnej firmy, zajmującej się wbrew zakazom takiemi tranzakcjami.

Ludendorff w skardze swej zataił ten stan rzeczy wywodząc tylko, że bankier jego pieniądzmi spekulował i jemu zysków nie oddał. Bankier w swej obronie wykazał faktyczny cel interesu z Ludendorffem, tj. że ten chciał oszukać skarb państwa co do podatków a także ukryć pieniądze za granicą w obawie przed zdewaluowaniem ich w kraju. W toku procesu przyszło do ugody, w której Ludendorff musiał podpisać oświadczenie, że twierdzenia bankiera są prawdziwe.

Tak wygląda „bohater“, który ciągle innym zarzuca zdradę ojczyzny, a sam robi zakazane interesa i oszukuje skarb jak pierwszy lepszy paskarz. To też pisma niemieckie, które szeroko omawiają tę sensacyjną sprawę, wyrażają przekonanie, że może nareszcie masy, które dotąd wierzyły generałowi, przejrzą.

Nowy sposób wyzysku

PRACOWNICY GASTRONOMICZNI MIEJCIE SIĘ NA BACZNOŚCI!

W ostatnich miesiącach weszł w modę nowy sposób naciągania **bezrobotnych** pracowników gastronomicznych.

Po Warszawie uwija się cała banda niebieskich ptaków, znających nieco stosunki restauracyjne lub cukierniane i upatrzywszy lokal mniej lub więcej odpowiedni na restaurację lub kawiarnię ogłasza, że otwiera **„cafe-restaurant“** z dancingiem „jakiego Warszawa jeszcze nie widziała“.

Ponieważ jednak lokalu takiego bez pieniędzy uzyskać nie można, przystępuje się przedewszystkiem do angażowania **„kaucjonowanych“** pracowników.

Bierze się kaucję na prawo i lewo, nie bacząc, ilu pracowników taki zakład zatrudnić może. Gdy w ten sposób uzyska się potrzebną sumę na wynajem i urządzenie lokalu, wypożycza się lub bierze na kredyt zastawę stołową, oraz produkty spożywcze, i zakład zostaje otwarty. Jak długo on będzie wegetować, to panów założycieli nie martwi, — **stracą dostawcy i pracownicy,** — oni jednak zawsze na tem zarobią.

Zdarza się również, że się wcale zakładu nie otwiera, **wystarcza pobrać kaucję i drapnąć.**

Takich zakładów jest kilkanaście; narazie wymienimy tylko kilka, które po bardzo krótkiej wegetacji, zawiesiły swoją działalność, no i naturalnie wypłaty zobowiązań. Są to: „Cafe Walter“, kabarety „Renaissance“ i „Mascotte“, dancing „Colosseum“ którego właściciel zdążył nawet sprzedać wypożyczone urządzenie i ulotnić się, oraz w ostatnich dniach wyżej wymieniona restauracja „Bagatela“. Niektóre z tych spraw są u prokuratora.

Najtragiczniejszy jest tu los pracowników, którzy sprzedają mieszkania, ostatnie poduszki, zapożyczają się u lichwiarzy, byle tylko otrzymać pracę i zarobek, po kilku zaś tygodniach pozostają na bruku, obarczeni długami.

Baczność więc pracownicy gastronomiczni w Krakowie, bo może i u nas znajdą się naśladowcy warszawskich kombinatorów.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1926 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
Piotrowic	P 0·50	Bielska	[illegible]	Żywca	—	Cieszyna	7·12	Piotrowic	P 4·12	Wiednia	[illegible]	[illegible]	12·45
Bielska	4·15		[illegible]		8·30		9·27		8·20		[illegible]		23·00
Cieszyna	6·55		10·21		11·25		11·46		11·20		[illegible]		P 22·05
Żywca	9·40		12·52		14·59		15·28		16·13		—		5·30
Wiednia	14·20		17·55		19·00		19·24		18·50		—		—
	17·50		20·52		22·05		22·30		P 22·52		[illegible]		[illegible]
	21·10		0·27		—		—		—		—		—
Katowic	P 0·30	Trzebini	P [illegible]	Katowic	[illegible]	Poznania	—	Warszawy	P [illegible]	Łodzi	7·28	Dęblina	[illegible]
Dęblina	Z 7·15		8·16		[illegible]		—		—		—		[illegible]
Łodzi	Z 9·30		10·31		—		[illegible]		[illegible]		18·23		—
Warszawy	Z 10·05		11·06		12·31		[illegible]		—		—		—
Poznania	Z 13·30		14·38		16·15		—		P [illegible]		[illegible]		[illegible]
	P 14·10		14·57		16·15		—		P [illegible]		[illegible]		[illegible]
	16·20		17·35		—		—		—		—		—
	P 17·30		18·15		P 19·16		P [illegible]		—		—		—
	Z 19·05		20·13		P 21·40		—		—		—		[illegible]
	Z 19·20		20·30		22·21		—		[illegible]		[illegible]		—
	P 19·55		20·40		P 21·40		P [illegible]		—		—		—
	21·40		22·43		[illegible]		P [illegible]		—		—		—
	23·55		0·43		[illegible]		—		[illegible]		[illegible]		[illegible]
	P§ 22·20		23·05		[illegible]		P [illegible]		—		[illegible]		—
Tarnowa	P 2·20	Tarnowa	P 3·27	[illegible]	[illegible]	Rzeszowa	P [illegible]	Lwowa	[illegible]	Krynicy	P 9·07	[illegible]	—
Rzeszowa	P 2·50		P 4·12		—		—		—		§ 9·07		—
Lwowa	P 6·40		P 7·48		[illegible]		[illegible]		P [illegible]		13·50		13·40
Krynicy	7·40		[illegible]		[illegible]		[illegible]		[illegible]		—		—
Rozwadowa	11·10		[illegible]		—		—		—		[illegible]		19·25
Zagórza	11·40		19·45		[illegible]		16·11		[illegible]		—		—
	P 12·55		P 13·56		20·43		15·15		P [illegible]		—		—
	15·30		17·32		—		19·32		—		—		[illegible]
	20·02		22·03		2·45		—		—		[illegible]		[illegible]
	[illegible]		22·42		—		0·47		[illegible]		[illegible]		—
	[illegible]		0·20		—		—		—		[illegible]		[illegible]
	[illegible]		1·26		[illegible]		3·50		[illegible]		[illegible]		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
Suchej	P 2·35	Zakopanego	P [illegible]	Rabki	S 5·48	[illegible]	7·28	Oświęcimia via Skawina	—	N. Sącza via Sucha	—
Rabki	P§ 8·05		P 12·40		S 11·03		11·13		[illegible]		—
Zakopanego	8·50		15·48		13·20		11·13		—		16·10
Nowego Sącza	13·30		20.20		18·01		[illegible]		[illegible]		20·56
	19·10		—		S 23·42		[illegible]		—		§ 2·27
	[illegible]		[illegible]		2·02		[illegible]		—		[illegible]

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.
Suchej	— § [illegible] * [illegible]	Kocmyrzowa	[illegible] [illegible] [illegible]	Wieliczki	9·06 13·50 20·15	Niepołomic	— [illegible] [illegible]

Do Krakowa przyjeżdżają

Ze stacji:

Piotrowic [illegible]

Bielska [illegible]

Katowic [illegible], P 23·10, P [illegible]

Warszawy P 2·08, 5·05, PS 6·10, 8·15. 16·42.

Lwowa P 0·20, 6·27, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, P 15·52, P 17·05, 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18·35, 20·45.

Krynicy 6·27, 15·52, P 22·00.

Ze stacji:

Zakopanego 5·35, 15·02, 20·15, S 22·35, S 23·59.

Rabki 6·50, 15·02, S 20·35, 22·59.

Wieliczki 7·10, 12·10, 18·25.

Oświęcimia via Skawina 7·37, 19·26.

Niepołomic 8·10, 16·55.

Kocmyrzowa 6·25, 12·25, 18·57.

Tarnowa P 0·10, 5·25, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, 15·52, P 17·05, 17·22, 18·35, 20·45, P 22·00, PS 23·47.

Z Dworzec Zachodni, *P* pospieszny, *S* [illegible] od 15 VI—15 IX., § tylko w soboty, * w dniach roboczych do Słotwiny.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).